

Kościół w Drohobyczu.

(Ciąg dalszy.)

II. Część historyczna.

Napisał

FELIKS GĄTKIEWICZ.

Szmat ziemi w dal ku wschodowi, gubiący się na rozległym horyzoncie bezleśnego Podola aż po rzekę Seret, to integralna część Polski już w X. w. jako Grody Czerwieńskie¹. Oderwane Mieszkowi 981 r. przez Ks. Włodzimierza W.², odzyskane przez Bolesława Chrobrego 1018 r., utracone za Mieszka II.³, odzyskane przez Bolesława Śmiałego, ale za Władysława Hermana 1086 r. oderwane i zorganizowane w księstwa Włodzimiersko-Halickie przez książąt Rościszewiczów, stanowią Ruś Czerwoną od Czerwono-Grodu czyli Czerwienia nad Seretem⁴.

Polska, wierna posłannictwu obrony cywilizacji zachodniej i szerzenia jej ku wschodowi, straciwszy nadzieję odzyskania Grodów Czerwieńskich, pragnie tam wpływ przynajmniej wywierać, często w rywalizacji z Węgrami; broni jednych książąt przed drugimi, osadzi i utrzymuje na tronie zagrożonych.

W tem przedsięwzięciu straty ponosi, bo dla wschodnich zaniedbuje kresy zachodnie i Pomorze, a nie rzadko też książęta ruscy z Tatarami, Jadźwieżą i Litwą wrogo odpłacają się jej niszczącym najazdem.

Z politycznym i kulturalnym wpływem łączy się od Bolesława Chrobrego zadzierzgnięte powinowactwo i snuje się jak nić wśród Piastów i Warego-Russów, aż konieczności dziejowej

¹ Kętrzyński Woj. Granice Polski w X. w.

² M. P. I. Gallus 397. Sui principatus fines ulterius quam aliquis antea dilatavit. M. P. I. Nestor 981. Szedł Włodzimierz ku Lachom i zajął ich grody Przemyśl, Czerwień . . .

³ Tamże. Zebrali mnogie wojsko, szli na Lachy, zajęli napowrót Grody Czerwieńskie, spustoszyli łacką ziemię i mnóstwo jeńców wzięli.

⁴ Kętrzyński: Granice Polski w X w.

staje się zadość — księstwo Halickie po ostatnim ks. Bolesławie Mazowieckim, synu Trojdena, otrutym przez bojarów w Haliczu 1340 r., obejmuje w spadku, choć nie bez ofiar, najbliższy krewny, król Kazimierz W.

Strasznie spustoszoną, wyludnioną ziemię hegemonią wielką hanów tatarskich hordy kipczańskiej, pragnie Kazimierz W. podnieść kulturalnie, materialnie, moralnie i z całością państwa zjednoczyć środkami administracyjnymi, politycznymi, kulturalnymi w sposób jak najłagodniejszy.

Jednym z tych środków, bez wątpienia najskuteczniejszym w szerzeniu wiary, moralności, oświaty — to kościół; dla schizmatycznej ludności kościół wschodni, bo król szanuje obyczaj i wiarę jej; rzymski kościół dla katolików, napływających tłumnie z zachodu na bezludne obszary.

Dla przeszkód różnej natury nie powiodło się wielkiemu monarsze natychmiastowe zorganizowanie kościołów, zaledwie parafie katolickie wzięły wtedy początek w Haliczu, Włodzimierz, Chełmie, Przemyślu¹. Pracę wielkodusznego króla prowadzi w tym kierunku ks. Władysław Opolczyk, namiestnik Rusi z ramienia króla Ludwika Węgierskiego, zakreślone biskupstwa i metropolię przez Kazimierza W. wprowadza w życie; uposaża arcybiskupstwo halickie², stwarza biskupstwo przemyskie³.

Atoli po ustąpieniu jego 1379 r. a zwłaszcza po śmierci króla Ludwika Węgierskiego 1382 r. przyszło na Rusi do reakcyi schizmatycznej.

Pracę misyjną zaczyna niejako na nowo królowa Jadwiga i król Jagiełło po odzyskaniu Rusi Czerwonej 1387 r.

Stosunki się ustalają. W 1412 r. przeniesiono arcybiskupstwo z Halicza do Lwowa i oddano mu dycezye: chełmską, włodzimierską, przemyską, kamieniecką, kijowską, mołdawską w Serecie. Wydzielenie dycezyi przemyskiej z halickiej nastąpiło 1398 r.⁴ Drobne części składowe dycezyi to — parafie. Jedną z licznych takich kolonii dycezyi przemyskiej jest Drohobycz.

¹ Reifenkugel die Gründung der r. kat. Bistümer. Archiv für O. G. 52. Doniesienie papieżowi 1349 r. o zajęciu tak wielkiej krainy, że 7 biskupstw może założyć. Staranie o założenie metropolii w Haliczu.

² Akta Gro-iz. III. 86.

³ M. P. I. 743. 1006. — Theiner.

⁴ Reifenkugel. Arch. J. Ö. G. 469.

I. Stosunki kościelne w Drohobyczu przed założeniem naszego kościoła.



Podobno zawiązku Drohobycza szukać trzeba w XII w.¹

Ludność tej nowej osady była wtedy przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, schyzmatyczną, przeto o kościele rz. katolickim tutaj ani myśleć nie można. Po napadzie mongolskim 1241 r. książęta ruscy, wynurzywszy się z kryjówek, pomagali sobie osadnikami zwabionymi z Polski, z Niemiec w zaludnianiu i zagospodarowaniu spustoszonych obszarów.

W halickiej ziemi ks. Daniel krząta się żwawo, jarzmo tatarskie zrzucić pragnie w sojuszu z zachodem, z papieżem Innocentym IV. (1254 r.). Chociaż unia urwała się, a hegemonia tatarska jeszcze 100 lat przygniatała tę część Rusi, kolonizacja dla żyzności i mnogości gleby trwa dalej. Do Drohobycza garną się koloniści także ze względu na obfite źródła ropy solnej.

O rozwoju Drohobycza świadczyłaby okoliczność, o ile prawdziwa, że w XIII w. liczył trzy cerkwie,² lecz o kościele rz. kat. nie słyszymy. Stąd wniosek pewny, że pierwotna ludność chrześcijańska, jakiegokolwiek była pochodzenia, szukała zaspokojenia religijnego w tych świątyniach schyzmatycznych, przyjmując z czasem obrządek wschodni i rutenizując się powoli, co zresztą w historyi w ogóle stwierdzone.

Pierwszy, który na ten stan zwrócił uwagę, był ks. Bolesław Mazowiecki, Trojdenowicz, (1321—1340), ale nie mamy podstawy twierdzić, że dla drohobyckich katolików już coś zrobił, jak w ogóle, przesadne są wieści o jego propagandzie katolickiej na Rusi.

Dopiero następca, dziedzic prawny Rusi Czerwonej, król polski Kazimierz W. troskliwy o religijną stronę ludów, nie pominął zapomnianych, opuszczonych dotąd katolików w Drohobyczu.

¹ Promiński — Niedrukowana Monografia Drohobycza z r. 1872. Mieszkańcy Hubicz, założyli koło źródeł solnych Druhoj Hubicz, w skróceniu Drohobycz.

² Tamże.

W nawie prawej kościoła na ścianie pod sklepieniem tuż przy chórze jest fresk, przedstawiający króla Kazimierza W. na wyniosłym tronie, otoczonego liczną deputacją duchowieństwa, szlachty, mieszczan. Pod spodem napis:¹ „nada je prawa, herb tołpie solne, wyznacza na kościół parafialny dla osiedlających się w Drohobyczu katolików obrz. łac. cerkiew Panny Maryi“. Fresk i napis pomysłu ks. Ignacego Jarockiego z r. 1791.; nadto ksiądz ten w swej kronice dodaje „cerkiew była czerńców schizmatyckich jako tradycya miasta głosi“.²

Czy król Kazimierz W. nadał herb i prawa Drohobyczowi, (jeżeli nadał, to tylko prawo polskie, bo teutońskie tj. magdebur. skie datuje się od Kazimierza Jagiellończyka)³ twierdzić lub przeczyć stanowczo na razie nie wolno, dla braku dowodów. Zważywszy jednak, że żupy tutejsze dały początek Drohobyczowi, że rozwój ich datuje się od dawna, że według tutejszych dokumentów oryginalnych słynęły za króla Władysława Jagiełły, to przecież przypuszczać należy, że Kazimierz W., choć to kilkanaście lat wstecz przed królem Jagiełłą, o takim źródle dochodu musiał wiedzieć, w posiadanie je objąć i bliżej nim zainteresować się.

Zato część dalszą napisu śmieiej można atakować. Tradycya myli się, w źródłach bowiem o podobnym akcie niema wzmianki, niema też analogicznych, jak poprzednio, wypadków, aby choć domyślać się można było — owszem, według dokumentów w samem mieście,⁴ nie było cerkwi,⁵ zatem Kazimierz W. kazał tymczasem wystawić kościółek drewniany, niu uuirowana stanie świątynia.

¹ Patrz stron. 22,

² Inwen. 1797 r.

³ Dok. Kazimierza Jagiell. 1460 r. Nadanie prawa Magd. . . . de iure polonico, ruthenico et quo vis alio in ius teutonicum, quod magdeburgense dicitur, transferimus.

⁴ Miejsce omawianej cerkwi jest w XV. w. śródmieściem, najstarszą częścią Drohobycza dzisiejszego, nazywało się Zwarzycka dzielnica; nazwa ta zachowuje się dotąd.

⁵ Dok. króla Zygmunta I. 1540. i potwierdzenie króla Stefana 1578 r. Jana Kazim. 1650 . . . allegantes, nunquam ante hac . . . in ipso oppido sinagogam (schizmatycka) fuisse.

Za tem przemawiają pewne dane. Kazimierza nazywają wielkim budowniczym świątyń, założył ich bowiem przeszło dwadzieścia.¹

A drugie: w 1360 r. prosi król papieża o pozwolenie na ufundowanie i urządzenie 8 kościołów i klasztorów Franciszkańskich w różnych stronach kraju Rusi; 6 z tych kościołów będzie pod wezwaniem dwunastu apostołów,² a ponieważ tutejszy kościół jest pod wezwaniem św. Bartłomieja apostoła, przeto przypuścić wolno, że król Kazimierz życzył sobie mieć taki kościół i to życzenie spełnić następcom polecił.

Kościółek drewniany, jak podają inwentarze, kilka razy gorzał, odbudowywany, poświęcany³ przetrwał do 1788 r. W tym roku rozebrano go i przewieziono na cerkiewkę do Nowoszyca⁴

Skwer z cmentarza, zwany placem Maryackim przy ulicy Bednarskiej u wylotu ulicy Szewczenki i wysoka murowana kolumna z obrazami świętych we framugach i figurą Matki Boskiej na szczycie pod daszkiem, to pamiątki po tym kościółku.

Król Kazimierz W. jest założycielem i organizatorem kościoła rz. kat. w Drohobyczu lecz nie jest budowniczym tej świątyni murowanej z przyczyn już nie od niego zależnych.



II. Budowa Kościoła.

Dotąd nie wiedzą kto, kiedy, za czyjem staraniem budował i wykończył świątynię. Gdybyśmy się dostali do kamienia węgielnego, znaleźlibyśmy niewątpliwie puszkę z dowodami zadowalniającymi. Ale to tylko marzenie. Rozglądnijmy się więc za innymi źródłami historycznymi. Niestety i te zaginęły przypadkiem, czy wskutek najazdów nieprzyjacielskich i poża-

¹ Zimorowicz. Kronika Lwowa wydanie K. Hecka str., 51. Casimirus viginti aedium sacrarum conditor et vere magnus templifex.

² Abraham. Powstanie organizacji kościoła na Rusi. — str. 235. i uwaga 1. archiwum watykańskie.

³ Inw. z 1743. r.

⁴ Patrz str. 17. tablica.

rów,¹ czy kryją się² gdzieś dyskretnie przed okiem badacza. Przecież nie ze wszystkiego obrał nas czas i przypadek. Zostało nam coś, co posłuży do osłabienia wątpliwości i usunie mylne, dotąd o budowie kościoła krążące, wersye.

Z inwentarza wizyty biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Ogończyk de Bogusławice Sierakowskiego 1743 r. 4 września, uważałby czytelnik królowę Bonę za założycielkę kościoła.³

Fama ta i dzisiaj krąży w ustach miejscowego ludu, który postać na sarkofagu Ramułtowej nazywa Boną. Ale fama ani isierki prawdopodobieństwa nie ma. W tym samym inwentarzu znajdujemy powtórzenie z inwentarza wizyty ks. Michała Piechowskiego, sufragana przemyskiego, za biskupa Krzysztofa ze Słupów Szembeka (1719—1724) „Bernard Wilczek, arcybiskup lwowski, na prośbę biskupa przemyskiego, Macieja Ciołek Drzewickiego, konsekrował kościół 1511 r. 25 maja“⁴

Na podstawie tej enuncyacji ks. Jarocki skomponował fresk 1791 r. z powyższym napisem na ścianie zachodniej nawy prawej nad chórem.⁵

Jeżeli naprawdę wtedy kościół konsekrowano, to zbyt wiele udowadniać, że założycielką nie jest królowa Bona, która wtedy zaledwie z historii znała Polskę, która do Polski jako żona króla Zygmunta I. przybyła pierwszy raz na wiosnę 1518 r. Więc Bona napewne nie jest fundatorką. Czy jest dobrodziejką? Na twierdzenie nie mam podstawy, przeczyć obawiam się. Czy więc kościół dopiero 1511 r. wykończono? Stanowczo nie. Po pierwsze, już przed rokiem 1500 był przy kościele przytułek dla babek kościelnych i szpitalik;⁶ po wtóre, czas w latach od r. 1498—1511 tak niespokojny, Pokucie, Ruś raz wraz narażający na najazdy, zniszczenie,⁷ nie nadawał się na fabrykę; po trzecie, król Kazimierz Jagiellończyk 1456 r. zatwierdził fun-

¹ Spór kapituły chełmskiej z magistratem drohobyckim w Lustracji komisarzkiej 1663 i 1681.

² Skarga ks. Komendarza Kocielskiego 1783 r. na magistrat z powodu zabranych dokumentów.

³ Inwent. 1743 r. Ecclesiam, fama fert, habuisse initium a regina Bona.

⁴ Tamże.

⁵ Patrz str. 22.

⁶ Patrz Szpital Ubogich.

⁷ Patrz. str. 15.

dacę ołtarza „Bożego Ciała“ pierwszemu ołtarzyscie czyli prebendarzowi¹, a fundacya ta powstała jeszcze 1446 r.²

Te daty są ważnem w dowodzeniu kryteryum. Jeżeli król wypowiada 1456 r. . . . „pragnąc przyczynić się do pomnożenia chwały Bożej w kościele drohobyckim, za naszym poparciem wzniesionym“,³ jeżeli w latach 1446 — 1456 powstaje prebenda a z nią urządzenie ołtarza, (dzisiaj stoi ołtarz po lewej stronie przy arkadzie prezbiterialnej, główny w nim obraz „Wieczera Pańska“ do słów Chrystusa Pana „Oto Ciało Moje,“) to wątpliwości nie ulega, że był taki ołtarz, że był potrzebny proboszczowi pomocnik ksiądz, tem samem był kościół nasz w połowie XV w. ukończony i oddany do użytku wiernych.

Przypuśćmy 50 — 60 lat budowy — to wstecz postępując, domyślać się musimy początku fabryki kościoła w ostatnim dziesięćku XIV w. I mamy na to dowód w dokumencie króla Wł. Jagiełły z 1392 r.⁴

Wtedyto z rozporządzenia królewskiego zaczęto budowę.

Na pokrycie, przynajmniej częściowe, kosztów fabryki⁵ wyznacza król wieczyście płacę z dochodów publicznych Drohobycza tj. 6 kóp groszy polskich po 60 groszy w kopie,⁶ wypłacanych w czterech ratach rektorem kościoła.⁷

Ten zapis wynosi 360 groszy rocznie. Godne to monarszej wspinałomyślności? Stoi ten dochód w możliwej proporcyi do wydatków na budowę kościoła, na potrzeby proboszcza?

¹ Kopia dok. Kazimierza Jagiełł. 1456. . . . altariae Martino . . . nostrum regium consensum damus.

² Tamże. . . . Martinus altaria in ibidem . . . comparavit.

³ Tamże cupientes . . . cultum divinum. . . in ecclesia parochiali . . . collationis nostrae ampliare. . .

⁴ Kopia dok. Wład. Jagiełł. . . Actum in Drohobicz f. s. post. diem Sanctae Luciae Virginis. 1392.

⁵ Tamże . . . praedictam ecclesiam seu fabricam St Mariae Virginis . . . dotamus.

⁶ Tamże . . . damus . . . perpetuis temporibus affuturis ecclesiae sex sexaginas numeri consueti polonialis, sexaginta latos grossos in sexagina in usus ipsius ecclesiae.

⁷ Tamże . . . computando per rectorem ipsius ecclesiae . . . de theloneo Drohobicensi . . . quatuor temporibus anni . . . recipiendas . . . sublevandas.

Według wartości dzisiejszej pieniądza i cen płodów zapis królewski zakrawa na żart.¹ Zważywszy jednak, że w XV w. za 1 grosz pracuje dziennie 6 robotników, za 8 groszy kupi krowę i t. d., jeszcze w XVI w. za 25 groszy kupi pszenicy korzec o 48 garncach — to przyznamy, że zapis, chociaż nie wystarczał na forsowną budowę kościoła, czego nie miano na myśli, był godny królewskiej dłoni i był podstawą funduszu budowlanego przy innych, nieznanych nam na razie źródłach. Kronikarz z 1797 r. ks. Jarocki twierdzi, jakoby Drohobycanie prowadzili już fabrykę, dawniej zaczęłą, jakoby im król tylko wsparcia użyzył.²

Zaszczyt ten bezpodstawny, ponieważ wtedy, jak i teraz, nie łatwo im było wziąć się do dzieła trudnego i kosztownego. Wiemy też pewnie, że mimo zobowiązań, później do restauracy kościoła miastu trudno było się zabrać.

Zresztą takie dzieła budownictwa fundowali wtedy królowie, magnaci. Godzi się jednak przypuścić, że i miasto budowę datkami popierało.

Zatem budowę kościoła zaczęto najpóźniej 1392 r. a fundatorem jest król Władysław Jagiełło.

Lokalna tradycja, utrwalona w inwentarzach kościelnych, stawia kościół na miejscu dawnego zamku, w którym książęta, królowie nawet mieli rezydować!

Czy to prawda?

Drohobycz w czasie budowy kościoła liczył 200 lat mniej więcej.

Gdyby tu zamek równocześnie z osadą lub nieco później wzniesiono, to czy możliwe, aby tak wcześnie usuwano go w wiekach niespokojnych, wiekach stawiania nie burzenia twierdz?

Czy opłaciliby się gruz, rumowisko wywozić, aby zyskać parcelę pod kościół? A czy praktycznemby było cmentarz zakładać na miejscu, pod którego powierzchnią krzyżują się fundamenta, piwnice, lochy niensunięte? Oczywiście byłoby to rzeczą niepraktyczną, kosztowną, niedorzeczną. Tegoby pewnie nie uczy-

¹ Przyjmując w XIV w. wartość grosza — 20 halerzy, to otrzymamy 72 koron.

² Invent 1797 r. „domyslać się można, że kościoła tego fabrykę miasto rozpoczęło, zaś Wł. Jagiełło przez wzgląd na zaczęłą fabrykę dochodami opatrzył.”

niono, bo też nie miano potrzeby czynić Zamku bowiem nie było w Drohobyczu w znaczeniu warowni, cytadeli, basztami, murem obwiedzionej, choćby zresztą i z tego powodu, że na Rusi w XIII. wieku twierdz nie murowano.

A jednak głosi to tradycja, jest zapisane w kronice, jest i w dokumencie oryginalnym króla Zygmunta I. z 1543 r.¹

Kruszyć kopii nie ma o co, bo sprawa jasna; „arx“ — zamek, wzięto tutaj w znaczeniu, „curia“ — dom obrad, siedziba władzy politycznej, administracyjnej; zatem usunięto tylko jakiś stary budynek rządowy, drewniany dworek najwyżej, wyrosły z czasem na zamek w dzisiejszym znaczeniu; jak zwykle fama eundo crescit.

Na pytanie, kto kierował budową, jakie było pierwotne urządzenie wewnętrzne, odpowiedź zadowalniającą dla braku źródeł dać trudno.

Może dojeżdżali architekci, pracujący przy katedrze lwowskiej; tę przecież współcześnie (1370—1480) budowano z naszym kościołem; ten sam fundator i uderzające podobieństwo planu wskazywałoby na jedną rękę, kierującą dziełem tam i tu; komunikacja między Lwowem a Drohobyczem była ułatwiona, ponieważ mieszkańcy prowadzili wymianę towarów, zwłaszcza sól Lwów sprowadzał z żup tutejszych.² Byłby zatem pierwszy architekt, Piotr Stecher,³ po nim bezpośrednio drugi, Scheller Jerzy,⁴ obaj Niemcy.

¹ Dok. Zyg. I. 1543 r. *ecclesiam parochialem seu locum ubi antea arx erat muro . . . cingere.*

² Akta Grodzkie t. II. str. 92. Wł. Jagiełło daruje kapitule lwowskiej corocznie cztery wozy soli z warzelnii w Drohobyczu r. 1432.

³ Zimorowicz Kronika Lwowa wydanie K. Hecka str. 77. i 294 — pod datą 1414 r. *Ecclesiae cathedralis concameratio . . . Opere et studio Petri Stecher, aeditimi (nadzorcy) . . . antica pars hac aetate concamerata.*

⁴ Tamże str. 294.

III. Ufortyfikowanie i konserwacja kościoła.

Imponująca budowa na zewnątrz daje kościołowi, zwłaszcza ze wzgórz okolicznych, wygląd warowni. Takie i dzisiaj odbiera widz wrażenie mimo braku istotnych warowni cech.

To też pierwsze gromy burzy żywiołowej z Beskidu Lesistego i pociski surmy bojowej jemu się dostają, szczerbią go, kruszą. Stąd już po latach kilkudziesięciu domaga się wzmocnienia.

Po restauracyi, niewątpliwie sumptem¹ króla Zygmunta I dokonanej, i po drugim z rzędu poświęceniu 1511 r.² kościół znów silny postawą, budową, świętością daje rękojmię bezpieczeństwa. Dlatego król Zygmunt I. w 1523 r., występując surowo przeciw niezdrowym stosunkom i nieporządkom w Drohobyczu, wysłany na jaw z okazji skargi mieszczan, wniesionej do tronu³, obok wielu rozporządzeń, mających przywrócić normalny stan⁴ tutaj, nakazuje w skarbcu kościelnym przechowywać dokumenty, cenne przedmioty miejskie, prywatne; kościelny skarbiec bowiem daje większą rękojmię bezpieczeństwa przed pożarem i napadami nieprzyjaciół.⁵ Odtąd u-

¹ Dok. Zygmunta I 1507 r. nadaje prawo myta za sól i towary. Dok. Zygm. I. 1511 r. *Tres denarios pro sale venientibus . . . percipiendi*. Dok. 1542 r. *quoniamvis annis superioribus civibus nostris Drohobiciensibus ad reficiendos et instaurandos pontes . . . utque munire possint . . . theloneum dederamus*.

² Invent. 1743.

³ Dok. Zygmunta I. 1523 r. *Quia quum communitas oppidanorum oppidi nostri Drohobicz, coram nobis constituta, quæta esset contra Stanislaum Małdrzik . . . capitaneum Drohobicensem ac proconsulem et consules oppidi illius pro iniuriis et gravaminibus*.

⁴ Tamże . . . *commiseramus nonnullis commissariis et officialibus . . . super his debitam cognitionem facere ac de omnibus diligenter perquirere ad quorum relationem in præsentia partium ordinationem . . . inter eos facimus*.

⁵ Tamże . . . *Volumus, quod litterae et munimenta civilia, quae ad praesens in praetorio servantur, propter meliorem securitatem ab hostium incurso et ignis voragine in thesauro ecclesiae in sacristia observari debent, non in praetorio*.

pływa lat kilkanaście, a sto od wykończenia pierwotnej budowy. Przybyło dużo doświadczenia. Wojny, napady, rabunki, pożary, każą na przyszłość zabezpieczyć lepiej kościół. I oto myśl, projekt ufortyfikowania go. Myśl szczytna środków monarszych wymaga. Za pośrednictwem starosty Drohobyckiego Wojciecha Starzechowskiego¹ wnieśli mieszczanie prośbę do króla o zatwierdzenie projektu i o poparcie w urzeczywistnieniu go.² Król Zygmunt I., uznawszy słuszność prośby, wydał przywilej w Krakowie 1542 r., mocą którego powiększa miastu dochody z myta i cały daje dochód z propinacyi,³ za co ma miasto utrzymać drogi, mosty w dobrym stanie⁴ a kościół zamienić na warownię tj otoczyć murem i baszlami i reparować je.⁵ Do pracy zabrano się ochoczo.⁶ zaraz,⁷ lecz zaraz stwierdzono niemożność wykonania kosztownego dzieła przy tych dochodach⁸, więc znów w prośby do króla przez tegoż starostę Starzechowskiego o przyznanie im większych dochodów.⁹ Król, pragnąc mieć świątynię, dzieło dziadka, wspaniałą, warowną, bezpieczną, przyjmuje prośbę łaskawie, nie żałuje grosza, do da-

¹ Dok. Zygmunta I. 1542 r. Quia intelleximus ex genereso Alberto Starzechowski loci illius capitaneo.

² Tamże. Quare praenominati cives de hac re humillimis praecibus postulerent, ad munendam ipsam ecclesiam. quae isthic vice castrī habetur, alacriores efficiantur cives Drohobicenses hac nostra gratia perspecta operam ad id navare contendant. in hoc benignam rationem habere eosque liberalitate nostra et munificentia regia prosequi dignemur.

³ Tamże, theloneum pontale et quoscunque ex ipsa taberna proventus ac census vini distillati haberi poterint.

⁴ Tamże pontium et aggerum aquis inundatorum restaurationem ita, ut omnibus illuc transeuntibus commodus ac securus semper pateat transitus . . . convertendi.

⁵ Tamże In munitionem ipsius ecclesiae potissimum, q am isthic vice castrī munire, cocloque latere moenia et tures succesive errigere ac extruere et sumptu suo providere erunt obligati.

⁶ Dok. Zygmunta I. 1543 r. Quia quum Albertus Starzechowski capitaneus declarasset, quod nostri cives Drohobicenses omni studio atque diligentia conantur ecclesiam parochialem muro atque propugnaculis cingere et ornare, ut isthic ingruente aliqua subita hostium incursione et quapiam alia necessitate homines velut aliquod tutius profugium habere queant.

⁷ Tamże, munitionis iam per eos coeptae.

⁸ Tamże Quum adeo tenuis fortunae essent, quod sine praesidio et gratia nostra . . . reparare nequiquam possent.

⁹ Tamże humillimis praecibus nobis supplicarunt.

wnej darowizny, drugim przywilejem w Krakowie 1543 r., dorzuca nową, sątą tj. dochód z opłaty soli i zboża,¹ Kościół, przypisuje przywilej ten, ma być, jak poprzednio umówiono, murem i basztami otoczony, lecz jeszcze zaopatrzony w armaty, proch strzelniczy i wszelkie inne, obronne przedmioty,² aby mieszkańcy bezpieczne mieli schronienie, a nieprzyjaciela łatwiej mogli odeprzeć.³

Pracę fortyfikacyjną kontynuowano niewątpliwie; czy w ciągu lat pięciu ją ukończono, tj. do śmierci króla dobroczyńcy 1548 r., stwierdzić nie ma czem. Prawdopodobnie nie — bo dzieło niemałe, bo jednego nie spełniono warunku według przywileju, na co król nie pozwoliłby. Jednak stanowczo w połowie drugiej XVI w. nasz kościół był ufortyfikowany (*ecclesia incastellata*).

Już wtedy nie dopełniło miasto ściśle warunku przywileju⁴ Zamiast murem, otoczono kościół wałem, fosą i parkanem,⁵ zamiast kilku baszt murowanych, wystawiono jedną (dzisiaj dzwonnica),⁶ a inne drewniane. Tem sprzeniewierzeniem się ściągnęło pomstę na siebie w sto lat t. j. 1648 r.

Jak robactwo przepelźnęli przez fosę i wał Tatarzy i kozacy na cmentarz kościelny. Mur forteczny z kilku basztami murowanymi ułatwiłby wtedy obronę. Niedopełnienie obowiązku teraz zachęciło do sprzeniewierzenia się w przyszłości,⁷ a to szkodliwie odbiło się jeszcze później. Wały zaniedbane, opuszczone, w XVIII. w. popsuły się, więc w XIX. w. usunięto je:⁸ mur nie uległby tak rychło temu losowi, a my dzisiaj bodaj

¹ Dok. 1543 r. *mediantem ab omnibus et singulis curribus salis quartalis tum etiam a singulis tunnis . . . frumentorum . . . pro sale venientium . . . damus.*

² Tamże. *quas quidem munitiones pixidibus, pulvere pixidario aliisque defenciculis provisuri sunt . . .*

³ Tamże. *quod necessitate interveniente se illic homines tutari et hostes inde tanto commodius reprimere valeant et possint.*

⁴ Tamże. *munitionem ecclesiae debite perficere.*

⁵ Patrz str. 4.

⁶ Patrz str. 27. Mniemanie jakoby dzwonnica, była basztą z XII. w. jest bezpodstawne.

⁷ Dok. Zygmunta I. 1542 r. *successive erigere ac extruere sumptu suo; dokum. Zyg. I. 1543 r. in sempiternum.*

⁸ Patrz. str. 5.

szczałki oglądać mielibyśmy szczęście. Za to potomność winić będzie magistrat, miasto. Większą atoli winę przypisze starostom współczesnym, którzy, czy z niewiadomości treści dokumentu króla Zygmunta I.¹ czy opieszałości, na takie zaniedbanie pozwolili.

Od wykończenia, zwłaszcza od ufortyfikowania swego wiele ciężkich chwil przebywa nasz kościół; jest świadkiem licznych wypadków ogólnie państwowego i lokalnego znaczenia, wytrzymuje niejedną burzę wojenną; jako warownia daje schronienie w swych murach ludności, najeźdcom się opiera, zwalcza ich lub pod przemocą pada, w gruz i perzynę pożogą wojenną zmieniony, dźwiga się zwolna ale pewnie, profanowany, krwią mordowanych ofiar zbryzgany, oczyszcza się z plam, nowej siły, splendoru nabiera.

Bo i kogo tu pytajmy nie było? Niemal wszyscy nieprzyjaciele ojczyzny w pochodzie i rabunku ogólnym o jego zawadzali mury, skarbów w jego szukali wnętrzu, resztki mienia, nie rzadko i życie ze sług jego wytrząsali. Ile razy był tu zdradną Wołoszyn, chytry Węgier, chciwy i dziki Tatarzyn czy Turek z południa, Moskal czy kozak ze wschodu, Szwed z północy?

I tak już 1498 gospodar multański Stefan, rozochocony udanym napadem w lasach bukowińskich na króla Jana Olbrachta, najeżdża w 40 000 Wołochów i Tatarów ziemie południowo wschodnie Rzeczypospolitej. Niektóre drobne czambuły tatarskie, oddziały wołoskie w rozsypce po kraju za grabieżą, oparły się na Podkarpaciu. Nie uszedł ich oku Drohobycz,

W następnych latach 1499 i 1502 Mendli Girej łupi, pali, w jasyr² bierze.

W tych to latach młoda nasza świątynia pierwszy chrzest krwi przyjęła. Nie lepiej było w początkach panowania Zygmunta I.³ A dalsze, w różnych latach XVI. i XVII. wieku, krwawe najazdy na Drohobycz dadzą się uprzytomnić. Lecz ze wszystkich

¹ Dok. Zygm. I. 1530 r. *Capitaneus tenet et inviolabiliter observet* Dok. 1542 r. 1543. r. *cum scientia et consilio ipsius capitanei praesentis et pro tempore existentis facere teneantur.*

² Dok. kr. Alexandra 1501 dla Drohobyczan... *ruptura sigili tempore incursus hostium Crucis Christi Turcorum in regnum nostrum.*

³ Dok. kr. Zyg. I. 1507 r. *prawo poboru myta . . . quomodo attentis gravibus damnis oppidanorum nostrum de Drohobycz, qui per impetum hostium Crucis Christi graviter perpassi — również dok. Zygm. I. 1511 r. Quia compatientes calamitosae conditioni incolarum civitatis Drohobicensis.*

najkrwawiej. najstraszniej, w następstwach dla kościoła i miasta najsmutniej zaznaczył się tu 1648 r.

Na ścianie zachodniej lewej nawy nad chórem spostrzega widz fresk: wyrznięcie ludności w kościele przez kozaków i Tatarów.¹

Obraz przypomina prawdziwe zdarzenie. Chmielnicki oparł się o Lwów i Zamość na północy a o Karpaty na południu. Głuche echo, jak wichur przed burzą, i luny nocne płonących wsi zwiastują Drohobyczowi nadciągającego nieprzyjaciela. W przeobrażeniu jedni unoszą, co można i w góry zbiegają, inni w mury kościoła się kryją, by wymodlić ratunek, obronić swe życie i świątynię pańską.

Na kształt lawiny w górach spadają 7 grudnia² 1648 r. Tatarzy, kozacy do Drohobycza, palą, rabują, mordują.

Splonęły już przysiółki, przedmieścia, miasto.³ Wśród morza pożaru stoi wyniosła kościół — twierdza, przepelniona strwożonym ludem.

Gorące jego modły, śpiewy płyną pod sklepienie: „Święty Boże, Święty Mocny . . . zmiłuj się nad nami.

Zdrowi, silni, odważni z baszt, ze strzelnic, poddasza kościelnego, z okien rażą nieprzyjaciela. Im wytrwalsza obrona, tem srozsza zaciekłość wroga, który przecie nie świętej wiary, „djabelskich szuka pieniędzy“.

Już splonęły domki na wale,⁴ runęły drewniane baszty, a w kościele w płaczu i trwodze pieśń . . . „Od powietrza, głodu, ognia i wojny — wybaw nas Panie“ miesza się z przekleństwem tłuszczy kozacko-tatarskiej. Nie dadzą rady tysiąckroć silniejszemu. Już pod naporem runęły bramy; kozactwo wściekle wpada do kościoła, morduje bezbronny lud, profanuje dom Boży, świętokradzką dłońią rozbija cyboryum, zabiera kielichy, mostrancye ozdoby, kosztowności, obdziera

¹ Dok. Jana Kazimierza 1649 r. Darowizna Dwornikiewiczowi, proconsuli Drohobicensi . . . cum per incursionem Tartarorum simul Cosacorum oblatae in nihilum redactae essent.

² Patrz. str. 12. tablica I.

³ Dok. Jana Kazim. z 1653 r. Quia nos compatiētes calamitati oppidi nostri Drohobycz. quam per conflagrationem ignis per incursionem Tartarorum et Cosacorum perpassi.

Lustracya z r. 1663. . . budynki przez kozaki funditus zniesione. . .

obrazy, niszczy szaty kapłańskie, tłucze organy,¹ wyrębuje sarkofag Ramułtowej² w poszukiwaniu za pieniędzmi. Wtedy zaginęło wiele dokumentów miejskich, kościelnych, cechowych.³ Na ostatek, zabrawszy okup przez reprezentację miejską złożony,⁴ opuszcza nieprzyjaciół zgliszczając.

Po krwawej burzy cisza zapanowała i zniszczenie iście wandaliskie zostało.

Kościół ciężką przeżywa dobę. Z gruzów szkielet tylko sterczy.⁵

Księża, o ile są, bez mieszkań, bez dochodów; miasto spalone, zniszczone,⁶ wyludnione, zobowiązań kościelnych nie spełni zaraz, świątyni nie naprawi; więc nabożeństwa niema, bo i pierwotny kościółek drewniany spłonął. Księża komendarze czekają niecierpliwie, a nie mogąc się niczego doprosić, wnoszą zażalenie do konsystorza przemyskiego. Wtedy to spadła klątwa na uporne miasto. To w części tylko skutkowało. Rząd wydelegował komisję lustracyjną r. 1663. Ta, po zbadaniu stosunków, na restaurację kościoła 4290 zł ze zanuku wyznacza, daniny należne kościołowi składać każe na św. Marcina lub najpóźniej w wielkim poście, zniesienie ekskomuniki wyprasza.⁷

Naturalnie i teraz nie poszło gładko i szybko, zwłaszcza że lata były niespokojne. Od tej lustracji mamy wojnę moskiewską, rokosz Lubomirskiego, najazdy tatarskie, wojnę turecką za Michała (1669—1673) i w pierwszych latach panowania Jana Sobieskiego. Więc miasto zobowiązań nie spełniło w tym czasie, kościoła nie odrestaurowało, gdy się nadto dopuściło według mniemania komendarza nowych przewinień, tj. zabrało

¹ Lustracja z r. 1663 i z r. 1681. Organy wielkie funditus zdewastowane od kozaków.

² Patrz str. 18.

³ Dok. Jana Kazim. 1653 r. privilegia, quae doliatores habebant, combusta ab hostibus.

⁴ Lustracja z r. 1663. Skarga Jana Piszczymuchy o 2511 zł. i Koziwolskiego o 315 zł. Arona Josephowicza, arendarza propinacji o 1200 zł. ... Sumy te magistrat, przed kilkunastu laty pożyczwszy, nie oddaje.

⁵ Lustracja z r. 1681. miasto wydało na restaurację kościoła, domków, parkanów. dzwonnicy, gdyż post devastationem hostilem Kozaków kamień na kamieniu nie został.

⁶ Dok. Jana Kaz. 1653. compatibles calamitati oppidi nostri Droh. ... ab omnibus oneribus libertatem habeant.

⁷ Lustracja 1663 r.

przywileje kościelne, zwłaszcza erekcyjny,¹ pieniądze (4290 zł.) dane na kościół z zamku 1663 r. roztrwoniło,² srebro kościelne, przeznaczone na restaurację,³ dochody z propinacii,⁴ 500 beczek soli, ofiarowanych przez ówczesnego starostę drohobyckiego,⁵ i pieniądze złożone przez komendarza, do celów prywatnych użyło,⁶ a tem świątynię do ostatniej doprowadziło ruiny,⁷ probostwo wezwało nową komisję lustracyjną 1681 r. I ta, zbadawszy sprawę, oskarżonych uniewinniła, i tylko restaurację kościoła z dochodów propinacji⁸ przyspieszyć nakazała.

Skarga probostwa była w tym wypadku przesadna.

Otóż 1648 r. zniszczony kościół za dwukrotną interwencją komisji lustracyjnej tj. 1663 r. i 1681 r. odrestaurowano.

Śledząc dalej stan kościoła i duchowieństwa przy nim, spostrzegamy krytyczny moment w połowie XVIII w. za ostatniego panowania Augusta III. (1735 — 1763).

Dlatego biskup przemyski Sierakowski, przewidując wydatki na kościół, a chcąc mieć pokrycie wcześniej przygotowane, w braku innych środków na wizycie kanonicznej 1743 r. spieniężył niepotrzebne srebro kościelne za 3332 zł.⁹ i złożył w kahale, a procent zawarował wyłącznie na restaurację.¹⁰

Równocześnie komendarz z polecenia biskupa wniósł prośbę do kapituły chełmskiej o subwencję na fabrykę — ale, jak dawniej, bezskutecznie.¹¹ Magistrat z wydatkami nie spieszył się; a tu parkany powywracane, wały pousuwane o rychły wolały ratunek. Nareszcie 1.54 r. według umowy, dostarczonym

¹ Sąd komisarzski 1681 r. . . . privilegia violare.

² Tamże . . . dissipare.

³ Tamże, . . . argentum ecclesiasticum recipere.

⁴ Tamże . . . proventus cremati seu sublimati vini defraudabant.

⁵ Tamże, . . . sal pro restauratione ecclesiae per capitaneum Drohobicensem adjudicatum in usum proprium convertere.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże . . . ecclesiam . . . ob suppressos proventus in ultimam ruinam deducere.

⁸ Tamże.

⁹ Inwent, 1743 r.

¹⁰ Kopia w. erzyl. z 1743 r. r. census annuum a synagoga provenientem pro conservatione ecclesiae pendi disposuimus.

¹¹ Inwent. 1743.

materyałem przez miasto, gromadę plebańską, Jan żydowski, przedmieścia: Zadworne, Leśniańskie, i zagrody: miejską, plebańską, zamkową,¹ drobniejsze porobiono naprawki, nie myśląc o gruntownej restauracyi.

Pod panowaniem austriackiem od 1772 r. stwierdza się rozpaczliwy stan już nie tyle wałów, parkanów, ile raczej samego kościoła. A tu nie pomoże biskupstwo przemyskie: kapituła chełmska nie o kościele, lecz o dochodach myśli, które jej zresztą rząd odbiera. Procent z kahału zbyt mały, magistrat w zmienionych stosunkach czuje się zwolnionym od obowiązków, nałożonych przywilejami królów polskich.

Przecież dzięki usilnym zabiegom proboszcza Jarockiego, ofiarności ludzi dobrej woli, rządu i magistratu, obdarzonego prawem patronatu przez ces. Leopolda II.² wspólnemi siłami restauracyę i odmalowanie freskami uskutecznilo w ostatnim dziesiątku XVIII. w.

Jak organizatorem parafii katolickiej Kazimierza W. (1333 — 1370), a założycielem kościoła Władysława Jagiełłę (1376 — 1434), tak konserwatorem słusznie nazwiemy króla Zygmunta I. (1507 — 1548).

Krół Zygmunt I. licznymi przywilejami w latach 1507, 1511, 1520, 1530, 1542, 1543, zapewnia miastu wieczyście dochody z myta, za zboże, towary, sól, drzewo, dochody z propinacyi, uwalnia r. 1520 mieszczan drohobyckich, od udziału w obwarowaniu twierdzy Przemyśla, do czego byli dotąd obowiązani.³

Za te przywileje ma reprezentacya miasta utrzymać w dobrym stanie kościół, fortyfikacye koło niego, zaopatrywać w środki wojenne, broń, amunicyę. Zatem przywilej Zygmunta I dla Drohobyczan są zarazem źródłem dochodu na konserwacyę kościoła i fortów — po wszystkie czasy.

Krół Zygmunt August (1548 — 1572) potwierdził Drohobyczanom w 1566 r. wszystkie przywileje ojca, kładąc nacisk na konserwacyę kościoła.⁴ Wszyscy następní królowie konfirmacyę

¹ Kopia umowy.

² Patrz tablica str. 16.

³ Dok. Zygmunta I. 1520 r.

⁴ Dok. Zygmunta Aug. 1566 r. . . . in munitionem ecclesiae, quae ibi loco castrí habetur, erectionem . . . moenium ac turium ex cocto latere.

powtarzali z dodatkami odpowiednimi czasowi, nigdy z ujmą dla kościoła z wyjątkiem, gdy Zygmunt August kapitule chełmskiej dochody parafii drohodyckiej dał jako prebendę.

Szczególnie nakazuje utrzymywać kościół i warownię w dobrym stanie¹ Stefan Batory (1576 — 1586) a król Jan Sobieski (1674 — 1696) w czasie sporu komendarzy z magistratem w latach 1663 r. 1681 powtarza w konfirmacyi przywilejów, żeby dochód ze szynku (propinacyi) jednego teraz lub więcej w przyszłości na restauracyę kościoła używano.²

I austriacy monarchowie nie skąpili względów kościołowi, skoro wiele z dawnych przywilejów potwierdzili.³

Tak zatem restauracyi kościoła dokonano za Zygmunta I. 1511 r., po licznych najazdach za Jana Olbrachta (1492 — 1501), i Alexandra (1501 — 1506), drugi raz współcześnie z zakładaniem fortyfikacyi tj. w II. połowie XVI w.; trzeci raz u schyłku XVII w.; czwarty raz w ostatnim dziesiątku XVIII w.⁴ W XIX w. były naprawy, przeróbki.

Teraz w porównaniu z terminami restauracyi poprzednich wieków upłynął najwyższy, ostatni czas,⁵ naglący do gruntownej pracy nad odnowieniem kościoła po raz piąty.



IV. Administracya.

Granice parafii drohodyckiej, w czasach dawniejszych niewątpliwie rozleglejsze niż dzisiaj, nie dadzą się dokładnie określić, bo nie spisywano ludności katolickiej systematycznie, nie kontrolowano, więc widać ścisłej administracyi nie wykony-

¹ Dok. Stefane Batorego 1578 r. . . . templum etiam, quod ad instar arcis seu propugnaculi ibi est, procurant.

² Kopia wierzył. 1690 r. Szynk gorzalczany . . . powinien należeć częściowo na potrzeby kościelne . . . restauracyę . . . Oblata dekretu komisarzkiego 1691. Proventus ex eadem taberna pro reparatione ecclesiae . . . quot annis pendi solitos.

³ Patrz. str. 15. tablica str. 23 freski.

⁴ Patrz. str. 13. 16.

⁵ Patrz str. 27, Zakończenie.

wano. Jeszcze w połowie XVIII w. nie wiedzieli katolicy niektórych wiosek, czy należą wogóle do jakiej parafii.¹

Stąd nierzadkie wypadki przyjmowania obrządku wschodniego, co też dosadnie ilustruje skarga, wniesiona do biskupa ruskiego, Hieronima Przestrzał Ustrzyckiego (1715—1746) w Przemysłu na parocha Dubrowlańskiego za chrzest i pogrzeb Łacinników.²

Wioski rz. kat. parafii drohobyckiej, podane w inwentarzach XVIII w. z liczbą ludności katolickiej, wykaże poniżej tablica. Dla porównania znajdzie przy tem czytelnik statystykę parafian z 1743 r. i 1901 r.

Nazwa miejsca :	R. 1743.	R. 1901.
Drohobycz . . .	2356	6002
Bolechowce , . .	197	45
Borysław . . .	18	3100
Dobrohośłów . . .	22	56
Dobrowlany . . .	316	43
Dołhe . . .	14	17
Glinne . . .	16	6
Jasienica Solna . . .	20	10
Kołpiec . . .	28	20
Kotowska Bania . . .	14	310
Kropiwnik . . .	25	52
Leśnia (Lisznia) . . .	30	15
Modrycz . . .	23	14
Niedźwiedzia . . .	60	6
Opaka . . .	2	21
Orowe . . .	10	2
Popiele . . .	53	51
Raniowice . . .	4	25
Schodnica . . .	5	3600
Solec . . .	50	155
Stanila . . .	7	11
Stara wieś . . .	90	130

¹ Wizytacya sufragana Piechowskiego 1723 r. . . villae, quae se ad nullam parochiam putant nec cuiquam decimam aut messalia solvunt.

² Inwentarz 1743 r. . . intentata actio in officio spiritali ritus graeci a. 1740, 30 martii facta contra parochum Dobrowlański . . . ratione baptismi et sepulturae,

Stebnik	105	—	280
Truskawiec	16	—	170
Tustanowice	41	—	205
Uliczno	79	—	5
Uniatycze	50	—	5
Wacowice ¹	—	—	— ²
Razem	3651		8156

Znaczny przyrost ludności rz. kat. wykazuje tablica tylko w miejscowościach górniczych, kąpielowych lub z warzelniami soli; więc tę nadwyżkę z przed 150 laty stanowi ludność napływowa, robotnicza. Natomiast w tym czasie wszędzie w miejscowościach obojętnych, tj. gdzie niema dotąd ani ropy, ani wosku ziemnego, ani soli, ani przemysłu, cyfra ludności rz. kat. zmalała gwałtownie w Dobrowlanach, w Bolechowcach, Niedźwiedzi, Ulicznie, Uniatyczach.

Obecnie nie należą do parafii Drohobyckiej: Dobrowlany Dołhe, Kropiwnik, Wacowice, zało przybyły: Dereżyce. Dereżycki, Monastyr Hubicze, Liszniński³ Monaster, Mraźnica Neudorf. Wolanka.⁴

VI. Księża

PROBOSZCZOWIE, KOMENDARZOWIE, PREBENDARZOWIE,
OŁTARZYŚCI, WIKARYUSZOWIE. BRACHTWA, CECIY,
SŁUŻBA KOŚCIELNA.

W okresie pięciuset lat z górą przy tym kościele kapłani żyją, pracują, zapal religijny, miłość Bożą i bliźniego wśród wiernych niecą; upadłych podnoszą, prostaczków nauczają, chorych pielęgnują; jedni duszpasterstwo dzierżą, pomocną dłoń drudzy im podają; jedni do śmierci tu zostają, drudzy w naukach

¹ Inwent. z r. 1743.

² Schematyzm diecezji przemyskiej z 1901 r.

³ Według dokumentów „Iesmański”.

⁴ Schematyzm parafii drohobyckiej z r. 1901.

biegli, cnotami jasniejący, do wyższych zdążają dostojęństw duchownych.

Jeśli przyjmujemy, że Kazimierz W. zorganizował tu parafię katolicką to najprawdopodobniej pierwszy proboszcz był dominikanin lub franciszkanin; te zakony bowiem najliczniejsze w kraju t. j. w Gródku, we Lwowie, Haliczu, Kołomyi, Śniatynie, w Łaskach u króla¹ w obec wielkiego braku duchowieństwa świeckiego dostawały i chętnie przyjmowały ofiarowane probostwa.

Najdawniejsi proboszczowie z tytułem rektorów, dokumentami stwierdzeni, są: Jakób 1392 r., Maciej 1456 r., Zygmunt z Targowisk 1494 r., Seweryn Herbut z Fulsztynu² 1542 r., Jan Podlodowski 1558 r.

Z tym rokiem urywają się ich rządy, albowiem kapituła chełmska, otrzymawszy dochody parafii Drohobyckiej przywilejem króla Zygmunta Augusta w Krasnymstawie³ 15. sierpnia 1558 r.⁴, desygnuje do zarządu kościołem wikaryuszów — administratorów, zwanych tutaj komendarzami, z uposażeniem skromnem kilkuset zł. gotówką,⁵ uzupełnianem chwiejnymi dochodami z dzierżawy zagonów, ogrodów — z wyderkałów⁶ (legaty po wieczne czasy na odprawianie mszy św. i utrzymanie ołtarzy) i praw stuly (iura stolae).

Poczet ich spory do 1788 r. lecz niezupełny, zwłaszcza w II. połowie XVI. w. Jakób Pistorius 1602 r., Piotr Bucszy 1605 r., Wawrzyniec Znijowicz 1615 r., Jan Giza 1626 r., Wojciech Olewicz 1630 r., Sebastian Sadowski 1636 r., Zacharyasz Piasecki 1639 r., Marcin Jarocki 1641 r., Jan Wysokiński 1661 r., Marcin Milocki 1679 r., Ignacy Raysz 1683 r., Samuel Orzechowski, scholastyk chełmski 1692 r., Wawrzyniec Twardowski 1706 r., Andrzej Wnuczkowski 1707 r., Jan Konstanty Sierwiński 1712 r., Józef Graliński 1716 r., Józef Jerzy Królikowski.

¹ Abrahama, Powstanie Organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi. str. 234 — 235.

² Fulsztyn, Felsztyn w powiecie Staromiejskim.

³ Krasnystaw w guber. lubelskiej.

⁴ Dok. Zyg. Aug. 1558 r. . . . sub approbatione. Nuntii Bernardi Bon Joannis 1561 r.

⁵ Z Dobrowlan 10 dukatów, z propinacyi od połowy XVIII w. 400 zł.

⁶ W interesach finansowych jest to d. chód dla wierzyciela z gruntu za pożyczoną sumę.

kowski 1719 r., Kazimierz Osencki fil. doktor, kanonik chełmski, notaryusz apostolski 1723 r., Jakób Jazłocki 1724 r., Stanisław Markuszewski 1731 r., Kazimierz de Romanów ex Świerz¹ Świercki, kanonik lwowski, scholastyk chełmski 1744 r., Antoni Żółkiewski zarazem proboszcz w Medenicach² 1753 r., Kasper Wiszowaty 1787 r., Antoni Ignacy Kocielski 1789 r.³

Po zajęciu Galicji w I. rozbiórce Polski, rząd austriacki odbiera kapitule chełmskiej prebendę drohobycką w 1783 r., a kościołowi przywraca samoistnych prepozytów, którzy teraz mają tytuł honorowych kanoników.

Ci są: 1) Ignacy Jarocki, (1788 — 1802)⁴ były jezuita, profesor humanistyki, retoryki, poetyki,⁵ wielce zasłużony około odnowienia kościoła, zapewnienia przyszłym proboszczom dochodów, zaszczycony grobowcem w kościele w lewej nawie nad drzwiami kaplicy Matki B. Różańcowej.⁶

2. Ignacy Faygel do 1809 r.,⁷ skompromitowany w obec rządu powitaniem ułanów, przeciągających przez Drohobycz, krył się po dworach wiejskich; biskup Gołaszewski powołał go na kanonik do kapituły przemyskiej.⁸

3. Stanisław Krasicki (1815 — 1821).⁹

4. Leon Słubicz Załęski do 1870 r.¹⁰ Zmarł w 84 r. życia, 60 roku kapłaństwa, powszechnym otaczany szacunkiem. W 50-tą rocznicę kapłaństwa, miasto urządziło mu wspaniałą¹¹ manifestację.

5) Ignacy Sas Terlecki (1870 — 1889)¹²

6) Roman Hanczakowski (1890 — 1896).

¹ Świerz, Świr na Litwie.

² Medenice w pow. drohobyckim.

³ Liber Memorabilium.

⁴ Tamże . . . introduxit regimen ecclesiae parochialis 1788 r. 3 decemb. † 1802.

⁵ Tamże.

⁶ Patrz str.

⁷ Liber Memorab.

⁸ Tyg. kat. 1864 r. t. V. 1865 r. t. VI.

⁹ Liber Memor.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tyg. Illustr. r. 1870. t. XI.

¹² Lib. Memor.

7) Michał Serwacki, zastępca Marszałka Rady powiatowej i t. d., troskliwy o dobro duchowe swych owieczek, o zgodę z braćmi Rusinami, stara się usilnie podnieść z upadku kościół i przywrócić mu blask zamierzchłych lat.

W stopniowym rozwoju parafii stopniowo przybywają proboszczowi lub jego zastępcy nowi księża do pomocy. Utrzymanie ich zapewniają donacye królewskie i fundacye, utworzone z drobnych składek prywatnych z biegiem lat. Zebrać takie fundusze we wiekach średnich przy wielkiej dewocyi i ofiarności na cele pobożne, gdy tylko wyszła inicjatywa, gdy dano początek, nie było rzeczą trudną. Dla duchowieństwa w ten sposób społeczeństwo danej miejscowości tworzy źródła dochodów, zwane prebendami.

W Drohobyczu prebendą odnosiła się do ołtarza. Była zatem u nas prebenda ołtarza „Bożego Ciała“, „Św. Anny“, „Najśw. Maryi Panny“, „Świętej Trójcy“ i prebenda dla kaznodziei. (Altaria Sacratissimi Corporis Christi, Stae Annae, Beatissimae Virginis M. Litterarum, Stae Trinitatis, Concionatoris). Pierwsza prebenda jest „Ołtarza Bożego Ciała“. Powstaje 1445 r.¹ Założycielami są: ks. Marcin z krewnymi, współczesny rektor Maciej² i mieszczanin drohobycki, tkacz Maciej.³ W następnym roku zatwierdził tę prebendę biskup przemyski Piotr Strzegonia Chrzastowski (1435—1452)⁴, a w 10 lat potem 1456 r. dano ją do aprobaty królowi Kazimierzowi Jagiellonczykowi.⁵

Początkowo oparła się prebenda na soltystwie kupionem w Dobrowlanach 1446 r.⁶ Z latami dochody wzmagają się. I tak ofiarują :

¹ Inwentarz z 1743 r. wspomina o dokumencie w archiwum kapituły chełmskiej, sprze laży soltystwa przez Jakóba rektora 1423 r. a wykupna dla ołtarzysty Bożego Ciała 1446 r.

² Dok. Kopia. Kazim. Jagiell, 1456 r. Martinus altarisista cum suis consanguineis propriis pecuniis comparavit de voluntate Mathiae Plebani pro tunc in Drohobycz.

³ Inwentarz z 1743 . . . fundata est per Mathiam rectorem ecclesiae Drohobicensis et Mathiam lanionem civem Drohobycensem

⁴ Dok. Kazimierza Jagiell. 1456 r. . . episcopus Petrus . . . aplicavit.

⁵ Tamże . . . regium consensum . . . damus perpetuis temporibus,

⁶ Tamże . . . scultetiam . . . approbamus,

1581 r. Bernard Najdakowski ogród. ¹	
1587 r. Magistrat zebraną składkę . . .	500 zł. ²
1631 r.	20 zł.
1651 r.	20 zł.
1651 r. Błażej Koronkowski . . .	12 zł. 30 g.
1677 z.	127 zł. 30 g.
1690 r. Jan Osenkowski (in contubernio la-	
nionum	25 zł.
1703 r.	67 zł.
1710 r.	50 zł.
1753 r.	37 zł. 15 g.
1766 r. wyderkał	3 zł. 15 g.
„ Wej. Wysockiego rocz.	2 zł. ³
Od 1716 r. płaci magistrat z propinacyi po	100 zł. ⁴
Ze soltystwa w Dobrowlanach płaci proboszcz,	
względnie kapituła	10 duk. rocz.
W kahalie zabezpieczona na procent suma .	50 zł. ⁵

Oto prebenda ołtarzysty „Bożego Ciała“.

Prebendarz służy swemu ołtarzowi, bractwu tej nazwy, katechizuje dzieci.⁶

Poczet ołtarzystów :

Marcin założyciel 1445 r., Szymon Calderinus 1639 r., Szymon Janicius 1641 r., Szymon Trupkiewicz 1651 r., Jakób Kozłowski 1652 r., Marcin Małachowski 1654 r., Jan Makowski 1664 r., Jan Guszlafowicz 1671 r., Andrzej Trzeciecki 1675 r., Franciszek Sanicki 1681 r., Kazimierz Parol 1684 r., Bartłomiej Gołuszewski 1688 r., Jakób Pesnarski 1703 r., Walenty Świerzyński 1710 r., Sebastyan Szandzicki 1720 r., Piotr Nadechowicz 1779 r., Andrzej Żmiejewski 1786 r.⁷

¹ Kopie lub oryginały zapisów.

² Fasya ks. Chudzikiewicza 1783 beneficia . . . sub tit. Corporis Christi z r. 1587.

³ Kopie zapisów.

⁴ Inwentarz 1743 r.

⁵ Fasya ks. Chudzikiewicza z r. 1786.

⁶ Inwentarz z r. 1797.

⁷ Liber Memorabilium.

Brak w wykazie prebendarzy z II. połowy XV. w. i z całego XVI. w. Zdaje się, wtedy miał prebendę inny ksiądz, najpewniej kaznodzieja.

Druga prebenda powstaje w 1554 r. dla kaznodziei. Funduje ją król Zygmunt August na prośby Stanisława Orlika, przełożonego tutejszych żup.

Przywilejem królewskim mają prawo kaznodzieje wydobywać surowicę ze szybu, zwanego Jakubowskim, w dostatecznej ilości i warzyć na dwóch panwiach.²

Ten przywilej potwierdzili królowie: Stefan 1548 r., Zygmunt III 1605 r., Władysław IV 1634 r., Jan Kazimierz 1650 r.,³ nadto Zygmunt III. sol kaznodziejską od cła uwolnił,⁴ co miało rocznie wynosić około 300 zł.⁵

Z czasem fundusze przybywają. Oto w 1566 r. obywatel drohobycki Gracialis funduje dla kaznodziei prebendę kaplicy św. Anny.⁶

Darowizna obejmuje ogród ze sadem i dwoma winnicami, dwie wierzby z dwoma czerynami (panwiami) do warzenia soli.⁷ Konystorż przemyski ratyfikował fundację 1567 r. 20 czerwca.⁸

Odtąd urzędowy tytuł kaznodziei brzmi: „Concionator ordinarius ecclesiae et capellae Stae Annae,” w potocznej mowie „Capellanus Civitatis”.⁹

¹ Dok. Zyg. Aug. 1554 r. w przywileju Zyg. III. . . . Paulum Bohacium concionatorem et alios posthac, qui in eius locum erunt . . . concionatores Drohobicenses, qui verbo Dei populos in ecclesia instruunt . . . et erudiant.

² Tamże . . . Quod quum retulisset nobis St. Orlik zupparum nostrarum Russiae praefectus, quod Paulus Bohacius concionator . . . sit muneratus . . . supplicassetque nobis . . . quatenus . . . liberalitate nostra . . . ex sumptu nostro . . . impendere dignaremur . . . permittimus, ut ipsi modernam quam . . . subsequenter concionatoribus liberum sit salsuginem extrahere.

³ Dokumenty. Nos . . . privilegium Divi Sigismundi Augusti . . . super liberam extractionem salsuginis eiusque duabus patellis cocturam in commodum concionatorum Drohobicensium ecclesiae . . . approbamus.

⁴ Tamże . . . cum ea declaratione, ut nullum penitus theloneum ab ipsa coctura salis duarum patellarum concionatoribus ecclesiae Droh. concessarum a zuppariis nostris Russiae exigatur.

⁵ Inwent. 1743 r.

⁶ Tamże . . . Fundata per famulum Iacobum Graciale civem drohobicensem . . . in erectionem ambonae.

⁷ Inwent. 1743 r. . . . inscripsit . . . duas gasas, in quibus sal coquitur, cum duabus patellis, hortum cum duabus viniariis.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

Wykaz datków na prebendę tak się przedstawia :

1642 r. Andrzej Borysławski	100 zł.
1648 r. Józef Błondowski pół lanu zwanego Hryndzińskim. przy drodze do Solca.	
1652 r. i 1660 r. Marcyan Świechowski 676 zł. na 4 msze w roku co kwartał.	
1663 r. Sebastyan Dwornikowicz pole i sumę	150 zł.
1666 r. Lenartowiczowa ogrodniczka	500 zł.
1668 r. Jerzy Michalewski	100 zł.
„ Stanisław Rataj	150 zł.
1710 r. Daniel Rytarski, rotmistrz wojsk Rzeczypospolitej	300 zł.
1718 r. Jerzy Wilhelm Rippe, generał wojsk Rzeczypospolitej	1000 zł.
1729 r. Katarzyna Glińska, Stanisław Popiel. Stanisław Kobierzycki, drobne sumy. ¹	
1733 r. Andrzej i Maciej Dziczka ogród i pole.	
1748 r. ks. Sebastyan Sadowski, protonotaryusz apostolski, prepozyt stryjski pole za	1500 zł.
1773 r. Turkullowa	700 zł.

W kałale suma na proc. 1800 zł.³

Prebendę kościoła drewnianego⁴ N. M. P. posiada kaznodzieja.

W ogóle czynsz z wydzierżawionych pól, ogrodów, łąk i odsetki z kapitałów. wynosiły w XVIII. w. 2690 zł.⁵ To byłby w przybliżeniu dochód kaznodziei, kapelana kaplicy św. Anny.

Prebenda chuda nie była; zważywszy jednak, że to stanowisko wymagało męża w różnych wiedzy gałęziach biegłego — prebenda nie była przesadnie tłustą.

Kaznodzieje są :

Paweł Bohacius 1545 r., Stanisław z Radymna 1598 r., Jan Personius 1626 r., Tomasz Kalderinus 1630 r., Wojciech Jemirłowicz 1633 r., Walenty Łuszczynski 1637 r., Dyonizy Augustus 1645 r., Maciej Jurkiewicz 1659 r., Wawrzyniec Zawrzykrajewicz 1665 r., Piotr Czaszczewicz 1667 r., Maciej Pecie-

¹ Kopie zapisów lub oryginały i inwent. 1743 r.

² Legaty.

³ Fasya z r. 1786.

⁴ Inwent. 1743 r.

⁵ Fasya z 1786 r.

wiecz 1681 r., Chaszczewicz 1683 r., Michał Purowicki 1703 r., Jan Jurowicki 1737 r., Józef Bohdan 1740 r., Wojciech Maciszewski 1754 r., Wojciech Dziezek 1764 r., Szymon Chudzikiewicz 1789 r., Feliks Biliński 1798 r., Tadeusz Jędrzejowski 1798 r., Ignacy Czarkowski 1803 r., Franciszek Grzegorzewicz 1823 r., Feliks Skibiński 1838 r.¹ Odtąd niema już księdza z tytułem „kaznodzieja“.

Niemal współcześnie z poprzednią powstaje trzecia prebenda dla ołtarza Najświętszej Panny 1563 r. Fundatorem jest Wojciech Lissowski.

Darowizną pół grosza opłaty mostowej w Gruszowie, zapewnia wieczyście dochód prebendarzowi za przyzwoleniem Zygmunta Augusta.² Ofiary na powiększenie tej fundacyi złożyli; 1582 r. Bernard Najlakowski ogród przy cegielni na ulicy Truskawieckiej³, 1610 r. ks. Stanisław z Radymna ogród naprzeciw kościoła drewnianego N. M. P., dzisiaj naprzeciw figury pamiątkowej. 1649 r. Józef Błendowski ćwierć pola z domkiem i sadem.⁴ 1690 r. Jan i Katarzyna Osenkowscy ćwierć łanu na przedmieściu Leśniańskim Z drobnych składek urosła sumka 500 zł.⁵

Patronat nad prebendą przyjął magistrat.⁶

W 1700 r. złączono ją z prebendą „Bożego Ciała.“

Księża tego ołtarza:

Maciej Janowicz 1626 r., Jan Przesiecki 1629 r., Marcin Cebulski 1632 r., Bartłomiej Łagniewski 1634 r., Tomasz Duszkowicz 1635 r., Wojciech Śląbowicz 1637 r., Jan Oleatoris 1638 r., Andrzej z Gródka Ligiński 1639 r., Wojciech Mojkowski 1630 r., Bartłomiej Lubeński 1639 r., Kasper Dutkiewicz 1640 r., Wojciech Wesołowski 1643 r., Wojciech Krowicki 1644 r., Jakób Górski 1644 r., Krzysztof Liponiusz 1649 r., Wawrzyniec Kotkowski 1651, Błażej Korunkiewicz 1651 r., Paweł Wróblewski 1654 r. Wojciech Dy-

¹ Liber Memorabili um.

² Dok Zygmunta Aug. 1563 . . . Cum Albertus Lissowski . . . de theloneo pontali in Gruszowa in ecclesia parochiali et Capella Nova, altare fundavisset . . . approbanus.

³ Kopia zapisu,

⁴ Legaty.

⁵ Inwent. 1743 r.

⁶ Dok 1563 r. . . patronatus et collatio eiusdem altaris ad consules oppidi Drohobicz devolvatur.

nysiewicz 1661 r., Wojciech Tobiszewicz 1661 r., Rożyński Franciszek 1669 r., Maciej Łobocki 1670 r., Maciej Zyrkowicz 1670 r., Jan Putiatycki 1675 r., Adam Ciesieniewicz 1680 r., Wojciech Leszkiewicz 1684 r., Andrzej Słupecki 1693 r., Walenty Tomaszewski 1698 r.¹

Najpóźniej powstaje prebenda ołtarza św. Trójcy. Zakłada ją Nahojowski Franciszek, chorąży czerwński r. 1710., zapisując sumę 5000 fl. na procenta w kahale. Biskup Bókum 1711 prebendę zatwierdził.² Dary dla niej: 1720 r. ogród Kosmalewiczów zwany, 1737 r., ogród ks. Teodora Klosowicza. Z drobnych datków złożyli 500 złp. mieszczanin Walenty Witkowicz, ks. kaznodzieja Jan Jurowiecki, ks. komendarz Kocielski³ Prebendarzem jest Wejrowski Antoni 1726, Nowakowicz Stan. Kostka 1754, Antoni Kocielski, później komendarz, Dekauński Franciszek 1760, Dzikowicz Sebastian 1780 r.,⁴

W powyższem zestawieniu stwierdzamy obok komendarza księży prebendarzy Bożego Ciała, Najśw. Panny św. Anny, św. Trójcy i kaznodzieję. W obec tego mielibyśmy przy kościele sześciu księży, ponieważ jednak prebendy łączono, np. Bożego Ciała z prebendą Najśw. Panny, prebendę św. Anny miał kaznodzieja, przeto najczęściej bywało trzech, niekiedy czterech księży. Typ księży prebendarzy znika na przejściu z XVIII w. na XIX w., natomiast występują księża wikaryusze: Feliks Mayerhofer 1790 r., Franciszek Kamolski 1792 r., Serapion Dembowski, Michał Kucharski, Drohobyczanin 1810 r., Kazimierz Zaleski 1817 r., Andrzej Gilewicz 1811 r., Franciszek Staszkievicz 1821 r., Karol Krzanowicz 1823 r., Maciej Poller 1824 r., Jan Jaworski 1827 r., Ignacy Biliński 1828 r., Tomasz Wojnarowski 1831 r., Karol Biber 1832, Jan Styka 1835, Józef Sulikowski 1837, Jan Zelinger 1839 r., Antoni Dutkiewicz 1841 r., Antoni Zimmerman 1845, Alexander Ciesielski 1846 r., Józef Goral 1846 r., Jan Polak 1846, Michał Rapalski 1849, Ludwik Kisielewski 1850, Antoni Flaszer 1850, Marcei Żabicki 1852, Wincenty Poznalski 1852, Marcin Użarski 1854, Wojciech Michna 1855, Ludwik Jastrzębski 1855, Marcei Chmielewski

¹ Liber Memorabilium.

² Inw. 1743.

³ Z Fasyi 1786 r. w kahale umieszczona suma 3700.

⁴ Lib. Memor.

1862, Michał Rosicki 1862, Karol Garbaczewski 1864, Ludwik Łachecki 1868, Antoni Koliński 1870, obecnie proboszcz w Rymanowie, Karol Fiszer 1871, były poseł do parlamentu we Wiedniu, teraz biskup-sufragan w Przemyślu. Alfred Wölfram 1871, Julian Turzański 1871, Jan Samocki 1874, Antoni Błyskal 1875, Józef Gawński 1875, Zygmunt Kwieciński 1876, Michał Serwacki 1883, obecny proboszcz. Jan Mikiewicz 1882, Józef Wojnar 1882, Antoni Sos 1883, Franciszek Mach 1886, Tomasz Błahuta 1885, Andrzej Kurek 1886, Józef Tomek 1886, Adam Piękoś 1887, Franciszek Zyglowicz 1890¹. W ostatnim dziesiątku przesunęło się wielu wikarych — o ile wiadomo: Jan Szałajko, kanonik honorowy, dyrektor szkoły przemysłowej, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej w miejscu, Józef Dobrowolski, Józef Szpila, Józef Strzelbicki, obecnie proboszcz w Starym Samborze, Jakób Fuk, Feliks Pawłowski, Szczepan Fus.

Przy kościele, z nazwami istniejących prebend, powstają z czasem bractwa (*confraternitates*). Bractwo Bożego Ciała jest najwcześniejsze bo z 1589 r. Przywilej na jego utworzenie wyjednał w Rzymie ks. Laterna, jezuita, nadworny kaznodzieja króla Stefana i Zygmunta III, utopiony przez Szwedów 1598². Bractwo św. Anny, Najświętszej Panny Maryi, św. Trójcy niemal współcześnie zawiązano z prebendami.³ Najpóźniejsze bractwo św. Antoniego z odpustem, nadanym przez Piusa VI. 1784 r 18 kwietnia.⁴ Bractwa mają na potrzeby kościelne fundusze, dochody z pól, ogrodów, wkładów.

Obok bractw spełniały pewne powinności kościelne cechy; a było ich dość w Drohobyczu; cech bednarzy, garnarzy, kowali, krawców, kuszniczy, tkaczy, rzeźników, szewców, czapników, a z przywileju Stefana Batorego 1578 r, domysłać się można więcej.⁵ Świątynię, jako zresztą warownię miej-

¹ Liber Memor.

² List ks. Laterny z Rzymu do Ramuła, starosty żup drohobyckich, patrz str. 14. tablica.

³ Inwentarz 1743.

⁴ Kronika 1797.

⁵ Dok. Stefana Batorego 1578. pozwalający na osiedlenie się rzemieślnikom . . . libertatem damus . . . artifices, aurifabros, gladiatores, sartores, pellifices, feri fabros, pileatores . . . balneatores . . . medicos, tonsores, chirurgos . . . in civitate Drohobicensi locandos, conducendos, statuendos . . . concedimus.

scową, bronić na wyznaczonych stanowiskach w czasie napadu, w uroczystościach występują z cechmistrzami, dostarczają światła do wyznaczonych ołtarzy np. cech rzeźniczy do ołtarza św. Antoniego, do ołtarza św. Trójcy cech tkacki, do ołtarza Bożego Ciała cech bednarski, do ołtarza św. Anny cech kowalski, do ołtarza M. B. dawniej św. Mikołaja cech garncarski,¹ i t. d. Mistrzowie młodzi pilnują po kolei zapalania, gaszenia świec², i czuwają nad utrzymaniem straży nocnej.³

Każdy cech z osobna zamawia za zmarłych członków raz w rok mszę św. Zaniedbanie tych obowiązków, opuszczanie nabożeństw w niedzielę i święta naraża na różne kary, np. cechmistrz złoży funt wosku za opuszczenie mszy św.⁴

Jak widzimy, mają cechy i bractwa dużą dla kościoła wartość; obsługują go częściowo, występują wspólnie w nabożeństwach lub w obronie. Stąd i moralne wypływa znaczenie: ożywiają i podtrzymują ducha religijnego, pobożnego.

Na schyłku XVIII w. racjonalizm, wolteryanizm dotarł do naszego kościoła. Epoka józefińska, światłe wszechwładztwo, reformami zmiany wprowadza.

Fundacye, prebendy idą przeważnie do funduszu religijnego 1784 r., księży ubywa. Bractwa i cechy przy ogólnem rozprężeniu, upadku religijnem opuściły się, ani światła nie dają, ani na nabożeństwa nie chodzą, więc ołtarze i kościół świecą pustką, brak też i straży nocnej⁵ — zaniedbanie, smutek panują tu niepodzielnie — bractwa, cechy częściowo tylko ofiarują usługi kościołowi. Do codziennych posług są ludzie stale utrzymywani za opłatą. Jest więc organista, pomocnik jego, kantor. bakalarz (rector scholae), dzwonnicy, kalikujący, zakrystyan.⁶

Nie od rzeczy będzie poznać, jaką pobiera płacę służba kościelna w XVIII w.

¹ Dok. Aug. III. 1754 r. Inw. 1743.

² Dok. Jana Kazim. 1653 r. Skarga ks. Chudzikiewicza do magistratu z powodu zaniedbywania straży nocnej.

³ Inw. 1743.

⁴ Dok. Jana III. 1683 r. Dekret starosty drohobyckiego r. 1702. i burmistrza miasta.

⁵ Prośba ks. Kocielskiego 1779 r. wniesiona do magistratu o wglądnięcie w zachowanie się cechów.

⁶ Inwentarz 1743 r.

Organista ma rocznie	326 złp.
a mianowicie: Z propinacyi	200 złp.
Od bractwa Bożego Ciała	8 złp.
Od bractwa św. Trójcy	8 złp.
Z fundacyi Alexandry Drogockiej za odśpiewanie w niedzielę: „Zawitaj Ranna Jutrzenko“	100 złp.
Z fundacyi szewca Czubaka	8 złp.
Zjatek	2 złp.
Kantor pobiera	222 złp.
Bakałarz	120 złp.

Innych służących pensya nieco mniejsza. Wszystkim przysługuje mieszkanie wolne, opał. Mają też pola, ogrody,¹ nadto dochody uboczne, połączone z ich zatrudnieniem.

Rząd austriacki służbę zmniejszył, płacę uregulował, zredukowawszy niektóre dochody, w czem, jak twierdzi ks Jarocki, zawinili księża współcześni.²

Ks. Jarocki na nowo służbę przyjął, a dla uświetnienia nabożeństw zorganizował orkiestrę ze zdolnych parafian przy pomocy kapelmistrza Jana Brzeźniakiewicza.

Proboszcz łoży na nią z własnej kieszeni, a na przyszłość szuka środków³. Orkiestrę składają kapelmistrz Brzeźniakiewicz, Marcin Serwatko i Piotr Domański, organmistrz; Kajetan Ostrowski, Józef Rybowicz, kantor; Wojciech Niemiłowicz dzwonnicy, Sebastyan Piechowicz, kościelny i bakałarz grają na skrzypcach, trąbach. Płaca ich wynosi od 300 do 150 zł., wikt mają na probostwie⁴.

VI. Dochody

PROBOSZCZÓW i KOMENDARZY.

Na trwałej podstawie oparł byt rektorów, proboszczów pierwszy twórca parafii Kazimierz W. i twórca kościoła Wła-

¹ Inwent. 1797 r.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

dysław Jagiello; nie bez zasług są inni królowie: Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I, Stefan Batory. Zygmunt III, Władysław IV, Jan Kazimierz, Jan III. Sobieski. Z możnych panów i mieszczan liczy kościół spory poczet dobrodziejów.

Nieruchomy majątek proboszczów drohobyckich stanowi wieś Dobrowlany, donacya prawdopodobnie Kazimierza W.¹

Władysław Jagiello nadaje na mieszkanie proboszczom dworek, zwany Niedźwiedziowe Dworzyszczce z wszelkimi przynależnościami,² zastrzegając zwrot, gdyby tego wymagała sprawa publiczna,³ co też później nastąpiło; wyznacza rybnik⁴ przy rzeczce Pobuk⁵ i 6 kóp groszy szerokich na fabrykę kościoła, które po ukończeniu jej weźmie proboszcz na swoje potrzeby.⁶ Wtedy wnosił przychód 360 groszy, a u schyłku XVIII. w. 500 fl.;⁷ w 1418 r. w Jedlni przenosi wieś kościelną Dobrowlany na prawo magdeburskie — a ks. rektora drohobyckiego, współczesnego Jakóba i jego następców obdarza soltystwem.⁸ Z tego tytułu jest proboszcz drohobycki wójtem w Dobrowlanach, za co ma najmniej 100 morgów gruntu i dochody za wykonywanie sądów.

Król Aleksander 1505 r. pozwala współczesnemu rektorowi Sewerynowi Herburtowi na pobór mostowego w Dobrowlanach po 4 denary.⁹ I to hojna darowizna z powodu silnej frekwencji fur po sól do Drohobycza. Ze się dobrze mieli nasi proboszczowie w owych czasach, za dowód niechaj służy po

¹ Kopia potwierdzenia przez Władysława Jag. w Jedlni. 1418 r.

² Kop. dok. 1392 r. Wład. Jag. w Drohobyczu, potwierdzona przez Zygm. I. 1509 r. w Piotrkowie . . . donamus curiam nostram Niedźwiedziowe Dworzyszczce cum omnibus pertinentiis et appendiis . . . pro quieti mansioni.

³ Tamże . . . ita tamen, quod dum succedente tempore pro collatione civitatis in Drohobycz lancos sive mansos enumerare et dimensurare contigerit . . . curiam . . . in numerum et computum transire volumus . . . omnimodo computari.

⁴ Tamże . . . piscinam . . . situatam prope fluvium Pobuk . . . decernentes ecclesiae pertinere.

⁵ Pobuk, potoczek w południowej stronie miasta, płynie z Z. ku W.

⁶ Dok. 1392. Wł. Jagiel. sex sexagenas . . . latos grossos in usus ipsius ecclesiae nec non suos beneplacitos et voluntarios convertendas.

⁷ Fasya ks. Chudzikiewicza. 1783 r.

⁸ Dok. Wł. Jagiell. 1418 scultetiam in villa Dobrowlany damus. Kazim. Jagiell. 1456 r. potwierdza.

⁹ Kopia dokum. Aleksandra 1505 r. w Radomiu.

życzka, której ks rektor Jakób udzielił Lwowowi, przygotowującemu dar ślubny dla króla Władysława i oblubienicy jego Zofii 1424 r.¹

Wszystkie te dochody parafii drohobyckiej przyznał Zygmunt August 1558 r.² kapitule chełmskiej, zostawiając jurysdykcję biskupom przemyskim. O ile zyskano tam, tutaj stracono materialnie i moralnie, ponieważ odtąd w miejscu samodzielnych rektorów są zastępcy proboszczów z ramienia kapituły, a w braku rzeczywistego duszpasterza obniża się stanowisko duchowieństwa, zaczęli idzie zmniejszenie jego wpływu.

W następnych latach spływają fundacye na utrzymanie komendarza: Stefan Batory 1578 r., przyznając pewne dochody miastu, zabrania zmniejszania płacy kapłanom i służbie.³ Władysław IV., Jan III. nakazują utrzymywać domy mieszkalne księży w dobrym stanie.⁴ Żydzi za kupione u chrześcijan domy płacą kompenzatę za „iura stolae“ po 30 groszy.⁵ Za przyzwolenie postawienia bożnicy w miejsce spalonej składają żydzi na Wielkanoc od początku XVIII w. datek w naturze duchowieństwu, t. j. komendarzowi głowę cukru, po funcie pieprzu, imbieru, rodzyneków, migdałów, ryżu, stokłosia; po łucie szafranu, cynamonu, goździków; prebendarzowi i kaznodziei po głowie cukru, po pół funta pieprzu, imbieru, rodzyneków, migdałów, ryżu, stokłosia; po pół łuta szafranu, cynamonu, goździków.⁶

Ofiary na kościół składają:

1639 r. Ks. komendarz Zacharyasz Piasecki pręt pola.

¹ Zubrzycki — Kronika Lwowa str. 87.

² Inw. 1743. dokument w kapitule chełmskiej . . . villa Dobrowlany . . . pro distributionibus refectionum est donata per regem Sigismundum Augustum capitulo chełmski in Krasnystaw. Bernardus Bonioannes Pii IV nuntius confirmat 1561 r.

³ Dok. 1578 r. sacerdotes ac ministros eiusdem ecclesiae . . . non . . . extenuare tenentur.

⁴ Dok. 1634 i 1691 r.

⁵ Inwent. 1743. r. ut iudaei in circulo civitatis domos catholicas coeant . . . statuit in compensationem deperditorum iurium stolae, ut iudaei ab illis domibus 30 grossos pendant. Zatwierdzenie bis. Bokum (1702 — 1718); bis. Fredry (1724 — 1734).

⁶ Dekret biskupi — Wizyt. 1743.

1720 r. ks. Kazimierz Osencki, komendarz ogród, kanonicznym
zwany ;¹

drobne sumy i wyderkafy :

1741 r.	2 złp. 15 gr.
1746 r.	19 kwietnia	2 " 15 "
1763 r.	23 czerwca	3 " 15 "
1764 r.	22 lutego	3 " — "
1766 r.	13. marca	7 " — "
1766 r.	16. sierp.	3 " 15 "
1776 r.	Sebastyan Wróbel	3 " 15 "
1776 r.	20 czerwca	3 " — "
1779 r.	Wojciech Szwab	6 " — "

Są legaty po kilka złotych na ogrodach, polach, domach²
zabezpieczone.

Hubicze i Bolechowce dają rocznie 100 beczek soli.⁴

Większe sumy :

1.	Legat hr. Doroty Tarłowej, Starościны Droho- byckiej 1751 r.	10.000 fl. ⁵
2.	"	2.500 fl.
3.	"	1.845 fl.
	Ze srebra kościelnego	6.000 fl.

Odsetki z kapitałów, dochody z pól, ogrodów, łąk, domów
wydzierżawionych, szły dla kapituły chełmskiej; dla komenda-
rza zaś przy końcu XVIII. w. dochód najwyższy wynosił 1245 zł.⁶
Zestawienie powyższe nie jest wyczerpujące.

Brak ścisłej kontroli, troskliwej opieki, pozwala młodym
księżom, zwłaszcza w epoce rozbiorowej, gospodarować nieopa-
trźnie, pola mieniać, sprzedawać, zastawiać, czem zmniejszają
się na przyszłość dochody.⁷ Nowy rząd austriacki jeszcze nie
miesza się w to na razie, mając ważniejsze na pierwszym pla-
nie sprawy; owszem czasem zachowuje się upornie; za tym idą

¹ Wizyt. sufr. Piechowskiego 1720 . . . Casimirus Osencki ad praesens
huius ecclesiae commendarius donat praedium cum aedificiis, pomario, p scina
in perpetum. Tabl. str. 25.

² Kopie legatów i Inwentarz 1743 — 1797.

³ Liber Memor.

⁴ Fasya ks. Chudzikiewicza.

⁵ Oblata in castro Buscensi 1754

⁶ Fasya ks. Chudzikiewicza.

⁷ Inwent. 1797. r.

czynnikami miejscowe, usuwając się od obowiązków. Dziwnie uderza obojętność magistratu, patrona kościoła.¹

Narzeka ks. Chudzikiewicz, że magistrat zapomina o powinnościach, nałożonych prawem patronatu i przywilejami królewskimi — nadto zaprzepaszcza grunta kościelne, dochody,² zaprzecza przywilejów kościołowi,³ gwałtwa sprawy, aby łatwiej odebrać niejedno⁴, a przeszkodzić kościołowi w odzyskaniu. Skarga ta przypomina spór probostwa z magistratem w latach 1663, 1681.

Cze n ten objaw nieprzychylny wytłómaczyć? Z żalem i naciśkiem mówią źródła współczesne — nienawiścią wyznaniową.

Większość radnych wtedy z Rusi złożona, zazdrośnie patrzy na stan dobry kościoła, rada widzieć go w upadku.⁵

Ludność przestaje płacić meszne, dziesięciny, żydzi — ze swych domów. Słowem rozprężenie wielkie — i probostwo na lodzie. Część winy trzeba przypisać administracji kościelnej.

Chwila bardzo poważna.

Zręcznie i energicznie wziąć się trzeba do dzieła, by wywalczyć kościołowi opiekę, ochronę, a proboszczom prawne dochody. A tu staruszek, chory do tego, ks. Komendarz, Antoni Kocielski.

Więc z jego polecenia ks. kaznodzieja Szymon Chudzikiewicz wnosi skargę przeciw magistratowi 1781. r. 21. lutego.⁶ Nie otrzymawszy odpowiedzi ponawia ją 1783 r. 8. paźdz.:⁷

„Jako magistrat kalumniuje kapłanów, mieszkań księżom nie repara, kościoła od 70 lat nie restauruje, owszem do reszty z municyi obdziera, dawszy Samborowi 2 armaty, zobowiązań pieniężnych nie spłaca.“ Ks. Kaznodzieja wnosi prośbę o potwierdzenie przywileju na dochód z propinacyi,⁸ na zapisy pól,

¹ Skarga ks. Chudzikiewicza . . . ecclesia tutelae magistratus tradita oppressa ab eo.

² Kopia zeznania wójtów 1783 r. 6 sierpnia.

³ Skarga ks. Chudzikiewicza . . . ecclesia oppressa a magistratu in suis documentis.

⁴ Tamże. haec est causa, quare agri, horti, disvenditi. Rezolucya na skargę 1783 r. 12 paźdz.

⁵ Inwent. 1797. r.

⁶ Kopia Skargi.

⁷ Kopia drugiej Skargi.

⁸ Tamże.

ogrodów,¹ wyderkałów, mesznego, dziesięcin; prośbę o potwierdzenie przywilejów królewskich, o przyznanie opłat z żydowskich domów, o przyznanie 100 beczek soli z Hubicz i Bolechowiec. Wnosi skargę na mieszczan, Kazimierza Flisowicza i Jakóba Sobolskiego, którzy wbrew przepisom blisko kościoła wystawili domy mieszkalne. Wynik tych skarg i prośb zawisł od usposobienia rządu. Szczęściem gubernium zajęło się przychylnie uregulowaniem tych stosunków.

Na skargę przeciw Flisowiczowi i Sobolskiemu odpowiedział gubernium rozporządzeniem do magistratu 1782 r. 28 września, aby usunął rzeczzone domy, grożące niebezpieczeństwem pożaru.² Zatwierdza gubernium niektóre przywileje królów polskich, szczególnie prawo restaurowania kościoła z dochodów propinacyi,³ nakazuje płacić 2000 fl. z propinacyi⁴ i oddaje prawo patronatu kościoła magistratowi.⁵ Nakazuje żydom nadal płacić rocznie po 2 fl. z domów;⁶ dlatego spis właścicieli żydów ma być utrzymany.⁷ Żydzi wnieśli przeciw temu rekurs, ale bezskutecznie, zapłacili zaległości i koszty sporu.⁸ Meszne jednak tj. ofiary na msze św. rząd zakwestyonował 1783 r. 12 września, zapytując, czy je posiadał kościół i od jak dawna?

Na to odpowiedziano dowodami.

1. W dekrete dzierżawnym starostwa drohobyckiego r. 1568, zawarowane miał kościół prawo poboru zboża od mieszczan i chłopów.

2. Lustracya królewska r. 1681 wyraźnie stwierdza prawa kościoła do mesznego.

3. Kapituła chełmska wydzierzawiała meszne w różnych latach za różne ceny — zależnie od wypadków politycznych,

¹ Kopia skargi 1783 r. *De agris fundationalibus*.

² Rezolucya gub. 1782 r.

³ Patrz. tablica str. 15.

⁴ Rozporządzenie administracyi ekonomicznej w Samborze.

⁵ Patrz. tabl. str. 15.

⁶ Dekret gub. 1782 r. 8. sierp.

⁷ Spis domów żydowskich w archiwum miejskiem.

⁸ Dekret gub. 1786 r. 29 lipca.

urodzaju — np. 1758 r. za sumę 2.500 zł. — a w r. 1768 za 1600 zł.

4. Rozporządzenie starosty drohobyckiego Rzewuskiego 1760 r., aby zamek jak dawniej płacił meszne.

5. Wreszcie liczne umowy prawne z ludnością o meszne zamykają szereg dowodów.¹

Na podstawie takich wyjaśnień gubernium wprowadzie zniosło dziesięcinę i meszne w naturze, ale przyznało za to opłatę z magistratu 800 fl.² rocznie. Przeciw tej opłacie remonstrowali przedmieszczanie wyznania wschodniego,³ apelując do trybunału we Wiedniu, do cesarza. Zażalenia ich odrzucono.⁴

Nie zatwierdziło gubernium wyderkałów i dziesięciny 100 beczek soli z Hubicz i Bolechowicz,⁵ mimo dowodu w metrykach koronnych. Tyle zrobił ks. kaznodzieja Chudzikiewicz; w dalszym ciągu czyni starania w tym kierunku pierwszy proboszcz ks. Ignacy Jarocki.

Jedno jeszcze było wprowadzie do zrobienia, lecz najtrudniejsze — prawie niemożliwe — odzyskanie wsi Dobrowlan, którą rząd 1783 r. odebrał chełmskiej kapitule, jako zakordonowej⁶, przyłączywszy do dóbr królewskich pod dyрекcyą ekonomiczną w Drohobyczu.⁷ — Kapituła ani reklamowała, ani o zwrot proboszczowi drohobyckim prebendy nie starała się.

Ks. Jarocki, w myśl ustawy o kościołach parafialnych — według której fundacye dawne mają im być przywrócone, rozpoczął o Dobrowlany proces. I dekretem ces. Leopolda II. z 1790 r. 21. września — przyznano znów kościołowi najstarszą donacyę po 232 latach * Wieść o tem wywołała zazdrość i złość. Wprowadzie kosztuje wiele proces i zagospodarowanie, wprowadzie zaniedbana wieś strasznie, bo las wycięty, staw bez grobli, bez ryb, budynki gospodarskie poburzone, chałup 280, z tych tylko 150 gospodar-

¹ Kopie dok. umieszczonych w odpowiedzi ks. Chudzikiewicza.

² Kopia vidim. 1788.

³ Inwent. 1797, suburbani Drohobicenses rutheni — post quatuor annos ecclesiam inquietarunt.

⁴ Dekret 1789 r. 28 wrześ.

⁵ Kopia dekretu 1797 r. 24. listop. (decretum aulicum).

⁶ Rezolucya 6 sierp. 1783 r.

⁷ Inw. 1797.

⁸ Tamże.

skich — służebność wykonują za zagon 4 dni w roku a czynszu za zagon płać 30 gr., dochód najwyższy wyniesie 1522 zł., przecież Dobrowlany są najznamienitszą prebendą proboszczów drohobyckich, odzyskaną przez ks. Ignacego Jarockiego, o czym „niech następni proboszczowie pamiętają.“

W ogóle tedy na mienie proboszcza pierwszego w XVIII. w. składają się pozycje:

1. Dobrowlany,
2. Jurydyka na stawisku przy żupie (dzisiaj ta przestrzeń zabudowana),
3. Jurydyka ku Raniowcom, zwana Zadworniańska.
4. Jurydyka lub gromada plebańska na Leśniańskim.
5. Dwie łąki i kawał pola, kąty zwanego ku Raniowcom.
6. Łąka, kątem węgrzynowym zwana, przy drodze do Solca.
7. Ogród kanoniczny.

Dochody ks. Jarocki przedstawił we fasyi.

1. Dobrowlany	6000 fl. (brutto)
2. Płaca za propinację z magistr.	2000 „ ²
3. „ za meszne „ „	800 „
4. Procent z kapitałów (17.000)	598 „
5. Z łąków drohobyckich i z pola Leśnik ,	150 „
6. Czynsz od jurydyczan na stawisku, Zadwornem i gromady plebańskiej	260 „
7. Dzierżawa łąk i pól	193 „
8. Meszne od jurydyczan plebańskich	30 „
9. Wyderkafy niektóre nowsze	70 „
10. Czynsz z domów	100 „
11. Z praw parafii (iura stolae)	200 „
12. Dochód z domów żydowskich	54 „ ³
13. Ze skarby kościelnej	90 „
Razem	10545 zł.

Z czego podatek wynosi: z Dobrowlan 600 zł., z plebanii: 269 zł. W czasie wojny francuskiej od 1793 r. podatek w obu

¹ Inwen. 1797 r.

² Obecnie 500 fl. płaci magistrat.

³ Żydzi w II. powiecie XIX. w. wykupili się od tej opłaty ryczałtową sumą.

⁴ Inw. 1797 r.

pozycych zdwojony. Nadto utrzymuje proboszcz swym kosztem orkiestrę kościelną.¹

Tak w przybliżeniu skreślony stan finansowy uległ przeobrażeniu z biegiem czasu, zwłaszcza przy zmianie ustroju wewnętrznego państwa. Badanie źródeł dochodu obecnego przechodzi zakres niniejszej rozprawki.

Mniemanie w XVIII w. i dzisiaj, że proboszczowie z dochodów swych są obowiązani przyczynić się do konserwacji kościoła, jest bezpodstawne. Mocą przywilejów królów polskich, a w ostatniej dobie cesarzów austriackich, dochody proboszczów są wyłączną ich własnością, nieobciążoną zobowiązaniami.

VII. Księgozbiór.

Była tu jak wiadomo prebenda Najsw. P. M. Literackiej (Litterarum). Z nią łączyło się bractwo tej samej nazwy. Członkowie bractwa przynajmniej powinni umieć modlić się z książki do nabożeństwa. Należć do bractwa poczytywano za chlubę. Bractwo dało początek czytelnii. Atoli twórcą zbioru dzieł poważnych, naukowych przy kościele był u schyłku XVIII. w. ks. Jakób Gadomski,² który ofiarował tysiąc kilka set dzieł, wielkiej w owym czasie wartości, bo rzadkich.

Są to dzieła łacińskie, polskie, francuskie, niemieckie; treści teologicznej, historycznej i z różnych dziedzin nauki.

Oto kilku autorów dla przykładu: Łukasz Górnicki, Stanisław Orzechowski, Jan Kochanowski, Piotr Skarga, Szymon Starowolski, Wujek, Bohomolec, Marcin Kromer, Kluck, Miechowita, Paprocki, Niesiecki, Piramowicz, Jan St. Jabłonowski, Maxymilian Fredro, Siarczyński, Andrzej Załuski i t. d.

Z obcych, Erasm z Rotterdamu, Bossuet, Hugo Grocius i t. d. Zbiór zawiera dzieła do połowy XIX w. — najwięcej dzieł jest z wieku XVIII., XVII., XVI.

Najstarsze dzieło z 1486 r. wydane w Wenecyi, F. Jacob Bergomensis: *Historia Omnimodo congesta*; bez miejsca i roku

¹ Fasya ks. Jarockiego.

² Rozporządzenie biskupa Gołaszewskiego 1797, aby proboszczowie z duszę Gadomskiego odprowadzali raz w r. mszę św.

dzieło, wyciśnięte czcionkami gotyckimi najstarszej formy: *De Proprietatibus Rerum* — edidit Bartholomeus Anglicus. Atlas in quo totum universum illustratur — Janssanii 1263'.

Ksiądz biskup Gołaszewski w czasie wizytacyi kanonicznej 1797 r. polecił ks. proboszczom bibliotekę pomnażać i w dobrym przechowywać stanie.² Atoli niema w tym zbiorze dzieł wydawanych po r. 1873.

Książki, w szafach oszklonych starannie ułożone, zamknięte na chórze kaplicy św. Anny, zażywają spokoju niczem nienaruszonego; nawet myszka, chciwa książkowego rozumu, do nich się nie dostanie — co najwyżej mól sutą ma tam gościinę. Gdyby książki zdjęto i uprzystępniono a pomnażano rzeczywiście, stworzonoby niewątpliwie związek znakomity biblioteki prowincjonalnej.



VIII. Szpital ubogich przy kościele.

W stronie płn. wsch. kościoła, za wałami, drewniany, lepiony dom o dwóch wielkich izbach, oddzielonych sienią, to szpital, raczej przytułek dla babek kościelnych, pod wezwaniem św. Ducha,³ a pod protektoratem magistratu.⁴ Powstał z końcem XV. w. ze składek publicznych, drobnych zapisów, zabezpieczonych na polach, ogrodach, młynach, stawach.

Pierwsi niejako założyciele przytułku to bracia Jerzy i Florian Wacowscy na Wacowicach w r. 1500.⁵

Król Zygmunt I przywilejem z 1537 r. pozwolił warzyć sól w żupach tutejszych na dwóch panwiach.⁶ Dzierżawa tych

¹ Katalog w inwentarzu z 1890 r.

² Rozporządzenie biskupa Antoniego de Gołasze Dąb Gołaszewskiego (1786 — 1824).

³ Lustracya sufrag. Mich. Piechowskiego 1722 r. 15, 16, 17 czerw.

⁴ W dok. Zygm. Aug., Stef. Bat., Władysława IV.

⁵ Dok. w Lustracyi z r. 1663 . . . donatio per . . . fratres germanos Wacowskich anno 1500 . . . unum vas piscinum alias beczkę ryb . . . duos pułmiarki . . . perpetuis temporibus.

⁶ Dok. Zygmunta I 1537 r. . . hospitali liberam coctionem salsuginis, alias surowice ad duas patellas . . . in żuppis nostris Drohobicensibus . . . permittendum duximus.

panwi przynosiła rocznie 40 fl. węgierskich i 10 beczek soli.¹ Władysław IV. 1634 sól tę uwolnił od myta.² Według obliczenia na wizycie generalnej 1637 r. cały dochód wynosił 1500 fl. Do tego jeszcze trzeba doliczyć ogród na Leśniańskim przedmieściu, założony na stawisku osuszonym, i wyderkafy. Czasem dochód spadał do minimum kilkudziesięciu złotych.³ Bardzo podupadł szpital wskutek napadu kozackiego 1648,⁴ bo fundusze rozwiały się, nowe nie przybywały. Magistrat z tytułu patronatu płacił 400 zł, żupa 100 zł, zamiast dwóch panwi;⁵ lecz znów przemarsze wojsk. konfederacye zniweczyły ponownie i te dochody, bo ani magistrat ani żupy nie płaciły.⁶ To też w tym szpitalu składano chorych, aby prędzej pomarli,⁷ jak satyrycznie wyraża się ks. Jarocki.

Babki szpitalne wnoszą więc prośbę 1781 r. do ks. Chudzikiewicza o ratunek, pomoc.⁸ Zabiegi ks. kaznodziei były bezowocne. Pomyślniej poszło ks. plebanowi Ignacemu Jarockiemu. Z jego inicjatywy komisya cyrkułowa 1789 r. zebrała fundusze, na procent złożyła;⁹ gubernium uchwaliło 100 fl. z żup a uwolniło proboszcza wbrew życzeniu magistratu od wszelkich względem szpitalu zobowiązań, choćby były jakie na zasadzie dawniejszych przywilejów.¹⁰

Proboszcz starał się o przeniesienie szpitalu do budynków klasztoru pokarmelickiego i sprowadzenie sióstr miłosierdzia. Propozycja upadła, równie i projekt budowy nowego szpitalu odłożono ad feliciora tempora.¹¹

Ponieważ fundusze stały w odwrotnym stosunku do potrzeb co raz większych, przeto schronisko to wegetuje krótki czas jeszcze w pierwszych latach XIX. w. i znika bez śladu.

¹ Inwent. 1743 r.

² Dok. Władysława IV. 1634 r.

³ Lustracya ks. Mich. Piechowskiego

⁴ Wi. yta ks. Witawsk'ego.

⁵ Rozporządzenie ces. Franciszka II.

⁶ Kronika 1797 r. . . . Provisores hospitali . . . consules Drohobycenses . . . id officium non curant.

⁷ Tamże.

⁸ Prośba ubogich szpitalu farnego wniesiona 1 stycz. 1781 r.

⁹ Kronika 1797 r.

¹⁰ Dekret gubernialny 1791 r. . . . pro duabus patellis aequivalens 100 fl. ab anno 1791. 1. septemb. incipiendo . . . indulsit,

¹¹ Kronika 1797 r.

Jeżeli rzucimy okiem na całość i uprzytomnimy sobie koło kościoła probostwo, mieszkania dla księży prebendarzy, szkołę, przytułek dla opuszczonych, czytelnię, księgozbiór, to stwierdzimy, że tu tylko w pięciowiekowej dobie było centrum, około którego skupiało się drohobyckie społeczeństwo katolickie, gromadziły się bractwa, cechy — tu też było ognisko życia religijnego, naukowego, wychowawczego.

IX. Uzupełnienia

DO I. CZĘŚCI.

W dawnych wiekach był chór także w presbiterium po stronie lewej, ze wstępem z zakrystyi, po schodach w baszcie, wiodących zarazem na strych; przy restauracyi ogólnej usunięty 1790 r.¹

Organy o 11 głosach, 5 pedałach, zbudował 1868 r. organmistrz lwowski, Roman Ducheński za 2300 zł., z miejskiego funduszu.²

W kaplicy M. Boskiej w lewej nawie jest na arkadzie naprzeciw ołtarza napis: *Dei Parae Virgini Magistratus Drohobyensis sacellum hoc magistratuale dictum pietatis donis honestaturus. In meliorem speciem efformatum. Anno MDCXC.*

Do zanotowania wpraszają się mszały niektóre z XVIII w.

Mszał, dar hr. Doroty Tarłowej z Tęczyńskich, wojewodziny lubelskiej, starościny drohobyckiej (1730—1740), drukowany w Augsburgu 1728 r., w oprawie karmazynowej, z liliami po rogach, z obrazkami św. Józefa i św. Doroty w środku;³ drugi mszał ze św. patronami polskimi z Antwerpii; trzeci z Wenecyi.⁴

Ornatów jest dużo, niektóre bardzo piękne. Dwa ornaty, dary hr. Tarłowej; jeden własnoręcznej roboty, drugi kupiony; bogaty ornat, dar Stanisława Chomentowskiego, wojewody i starosty drohobyckiego (1701—1728). Darowali piękne

¹ Inwent. 1797 r.

² Inwent 1890 r.

³ Inwent. 1743 r.

⁴ Inwent. 1797 r.

ornaty Wojciech Balicki, Mateusz Niżnik, obaj tkacze drohobyccy, Marya Truskawicka, żona asesora magistratu, Jan Dziamski, mieszczanin Krakowski. W XVIII w. naliczono przeszło 26 ornatów;¹ obecnie jest ich kilkadziesiąt.²

Wśród dzwonów godny pamięci: dzwon Jezusa Nazarańskiego z 1559 r.; drugi św. Jana Chrzciciela, dzieło Jana Strzeleckiego z 1739 r.; trzeci św. Piotra też 1739 r.; czwarty najmłodszy, „Władysław Ignacy“ wagi 1600 funtów, wartości 6000 koron, z 1879 r., dzieło ludwisarza Wilhelma Göttlichera.³

Na powierzchni dzwonu wryty obraz Zmartwychstania P. z napisem u dołu: Ofiurnością parafian, za staraniem rządu kościoła ks. Ignacego Terleckiego 1879 r., poświęcony pontyfikalnie przez tegoż proboszcza 28 września b. r. w obecności do tego uproszonych i podpisanych chrzestnych:

- | | | |
|----|-----------------------------|---------------------------|
| 1. | Wiktor Błażowski | Jadwiga Tarnowska |
| | Burmistrz m. Drohobycza | |
| 2. | Stanisław Tarnowski | Matylda Roderowa |
| 3. | Dr Franciszek Roder | Jadwiga Biesiadzka |
| 4. | Wojciech Biesiadzki | Emilia Bauchowa |
| | c. k. Dyrektor gimn. | |
| 5. | Dr. Edward Bauch | Filipina z Niewiadomskich |
| | c. k. Sędzia powiatowy | Rozwadowska |
| 6. | Karol Rogala | Franciszka Dobrzyniecka |
| | komendant c. k. Żandarmeryi | |
| 7. | Emil van Haeck | Emilia Oleksianka |
| 8. | Ignacy Lachowicz | Paulina Czewińska |
| | mieszczanin drohobycki | |
| 9. | Tomko Sahaj | Halina Kocyk |
| | ze Starej wsi | ze Starej wsi. |

Na powierzchni dzwonu czytamy piękny wiersz okolicznościowy, profesora Tadeusza Kisielewskiego;

Z dźwiękiem dzwonu o Boże! co przed tron Twój leci,
Skargę nuć do Ciebie, Twoje biedne dzieci.
Źle nam tu i sieroco na tym łez padole!
Trapią nas wojny, ucisk, nędza i niedole,

¹ Inw. 1743 i 1797.

² Inw. 1890 r.

³ Lib. Mamor.

I codziennie krew ludzka Twojej pomsty woła;
 Ludy zbiegły z dróg Twoich, z dróg Twego kościoła;
 A bezecni szydercy z świętej ojców wiary,
 Burzą porządek świata, niepomni Twej kary.
 Twój lud Panie z nad Wisły, Warty, Niemna, Buga,
 Kona w ciężkiej niewoli, bo krwawa i długa,
 A na domiar klęsk naszych, Twego gniewu grozy,
 Stoją syny tej ziemi w dwa wrogie obozy.
 Boże! z tym dźwiękiem płynie nasz jęk i prośb morze,
 Zapal rychło Twym ludom wybawienia zorze!

W okolo wierzchołka wyryte myśli profesora Sebastjana Polaka:

Jęki ludzkości,
 nekanej zbrojnym pokojem, krwawemi wojnami, niedolą
 społeczną i zmorą socjalizmu;

Straszny ucisk
 Braci nad Wartą, Wisłą, Niemnem i Bugiem;

Błogosławieństwo
 dla Najmiłościwszego Monarchy Franciszka Józefa I.,
 pod którego berłem swobodniej nam oddychać wolno;

Prośbę gorącą
 o przywrócenie dawnej zgody z Braćmi Rusinami
 Zanieś
 na skrzydłach głosu Twego przed tron Boga.

Sprostowania.

Str. 5, wiersz 6 z góry: Dobrą myślą kierował się założyciel, fortyfikując kościół . . . jest mylne, ponieważ fortyfikacyi dokonano za Zygmunta I. i Zygmunta Aug.

Str. 9, wiersz 4. z dołu jest 1899 ma być 1898 r.

Str. 9, wiersz 12 z dołu . . . kula ołowiana pamiątka po Jerzym II. Rakoczym ma być: kula kamienna, pamiątka po murarzach, budujących kościół.

Str. 20, wiersz 15 z dołu. — Chór terazniejszy z organami wystawiony w r. 1790 — ma być 1780 r.

Str. 22, wiersz 16 z dołu — sklepiona przed r. 1790 — ma być 1780.

Str. 22, wiersz 15 z dołu: Proboszcz ks. Jarocki zdjął sklepienie — ma być — ks. Ignacy Kocielski zdjął sklepienie.